

# SŁOWO

Wilno, Środa 2 października 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.  
DRUJA — Kowkin.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gutwicz.  
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.  
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

OENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 10 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## PRZECIWIWNA SERCU POLITYKA

Polityka Brianda: dążenie do porozumienia z Niemcami kosztem Polski umożliwiła lekceważenie Włoch. Ale polityka ta należy w Francji do przeszłości, wyróciła ją polsko - niemieckie porozumienie, polityka ta zgasała w dniu 26 stycznia 1934 r. Zamiast porozumienia się z Niemcami dąży się do porozumienia z Włochami. Trzeba usunąć największą przeszkodę: — rywalizację Włoch i M. Ententy, popieranej przez Francję. (Nie usuwało się, przynajmniej nie usuwało się w tym stopniu rywalizację walego się w tym stopniu rywalizację polsko - niemieckiej). Podróż króla Aleksandra zakończyła się śmiercią w Marsylii, inne wysiłki dyplomacji francuskiej też nie mają wielkiego powodzenia. Antagonizm M. Ententy i Włoch nie został usunięty.

Ale cały ten proces godzenia Włoch i M. Ententy, godzenia południowej i środkowej Europy mogącej stanowić obóz antyniemiecki, został przerwany przez największy polityczny wypadek, bo przez okoliczność, której nikt nie przewidywał, Anglo - włoski zatarg nie jest związany z jakimś stałym tendencjami polityki międzynarodowej, jest to raczej nieprzewidywany incydent, ale który rozrósł się do takich wymiarów, że zagraża bezpieczeństwu całej Europy.

Francuska polityka od chwili w której przestała szukać porozumienia z Niemcami stała się filo - włoską. Francuska polityka za cel, za marzenie swoje miała zgodę Włoch i Jugosławii, Włoch i Czech. Ekspansja włoska na Abisynję nie tylko w niczem Francji nie zagraża, lecz przeciwnie jest bardzo dla niej pożądaną, bo odwraca ekspansję Włoch od posiadłości francuskich. Francja popierając Włochy zaskarbiłaby sobie wdzięczność „jacińskiej siostrzyczki” a więc cementowałaby blok antyniemiecki.

Wszystkie te względy są wypowiadane w prasie francuskiej i widać, że „sankcje” przeciwko Włochom, są w tym kraju bardzo niepopularne, a wojna z Włochami w obronie Abisynji byłaby dziś dla przeciętnego Francuza czemś niezrozumiałym i oburzącym.

A jednak Anglia, jest gwarantką Renu i dyplomacja francuska idzie inną drogą niż odruchowy sentyment narodu. Gdyby w konflikt anglo - włoskim Francja odpowiedziała się wyraźnie po stronie włoskiej, a więc i własnych interesów, Hitler w ciągu 24 godzin opowiedziałby się za Anglią i gdyby Anglia tego chciała to mie libyjskiej wojny europejskiej, w której strona włosko - francuska byłaby na lądzie i morzu słabsza od strony anglo - niemieckiej. Oczywiście, że dyplomacja francuska czyni wszystko, aby nie dopuścić do anglo - włoskiego zerwania. Oczywiście, że angażuje się jaknajintensywniej w tym kierunku. Ale jeśli do wybuchu dojdzie, Francja z konieczności stanie po stronie Anglii.

Jest coś tragicznego w tej konieczności, bo przecież w tem ratowaniu Abisynji Francja będzie z wielu względów działać przeciwko własnym interesom. Dlatego, aby

dogodzić silniejszemu ze swoich sojuszników, Francja ma dążyć nie tylko w rozbiciu swego słabszego sojusznika, ale także do stworzenia takiego stanu rzeczy, aby przyszłe plany kolonialne Włoch już tylko przeciwko Francji mogły być kierowane.

Francuska dyplomacja chciała przynajmniej wzamian za swoją wobec Anglii lojalność otrzymać jakieś antyniemieckie oświadczenie angielskie.

Proszono Anglików aby powiedzieli w jakim stopniu rząd francuski może być pewnym zastosowania przez rząd Jego Brytyjskiej Mości sankcji nie w Afryce, lecz w... Europie. Odpowiedź, którą dali Angliści w swej nocie z dn. 26

ub. m. nie zachwyci napewno Francuzów. Odpowiedź ta da się wulgarnie skrócić w kilku słowach: „Sam rozumiecie, że to jest całkiem coś innego”.

Słyszałem zdanie, że Mussolini od kilku tygodni przypomina śpiwak operowego, który śpiewa „ja umieram, ja umieram, ja umieram” aby usłyszeć odpowiedź chóru: „on umiera, on umiera...”, do tego stopnia Mussolini powtarza ciągle, „ja wojuję, ja wojuję, ja wojuję” a narazie żaden strzał nie padł. Rzadko się zdarza, aby któraś wojna tak długo była przez obie strony zapowiadana. Ale Mussolini ma obecnie sytuację bardzo trudną. Gra o prestiż własny i o prestiż faszystów.

Wracam do określenia, którego już używałem: Mussolini musiałby się prześlisnąć pomiędzy sankcjami. Aby to się mogło udać, trzeba było, aby jego zwycięstwo w Abisynji było piorunujące, aby po zwycięstwach okazali Włosi maksimum wielkoduszności i... oddali Anglikom dużo z tego, co na Etiopach zdobyli, aby sankcje wojenne Anglii nie rozpoczęły się wcześniej, niż decydujące zwycięstwo nad wojskiem Negusa byłoby faktem.

Oczywiście, że jednym z potężnych instrumentów w rękach Mussoliniego jest wygrywanie tej różnicy interesów francuskich i angielskich, która w tym konflikcie ma miejsce.

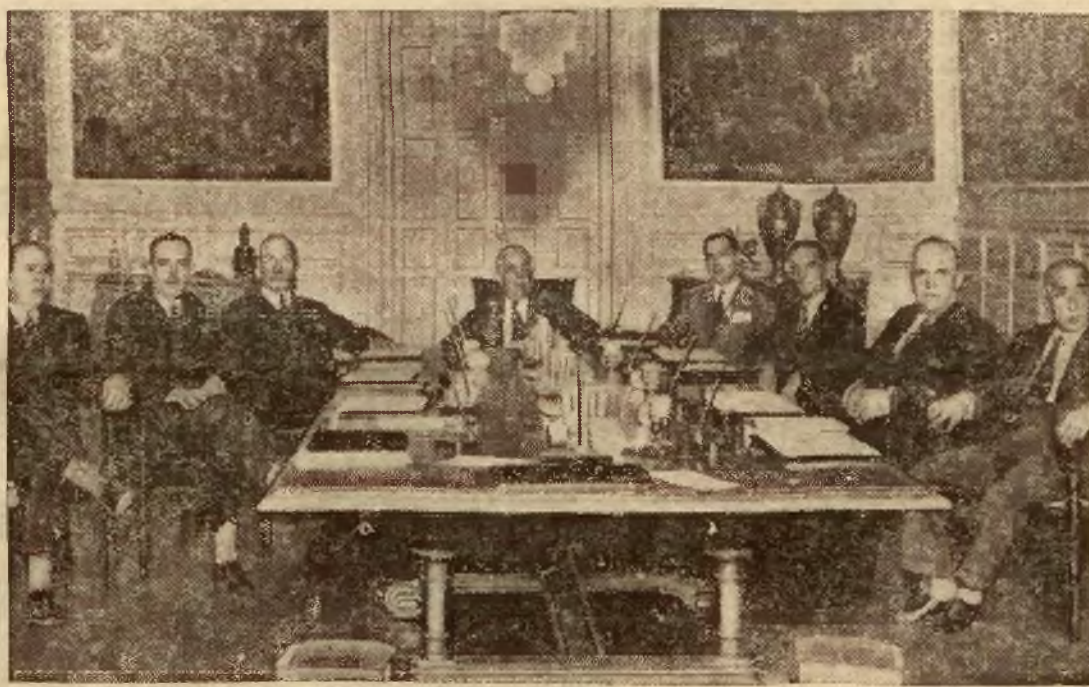
Dzisiejsza depesza agencji Reutersa głosi, że Anglia wystąpi przeciwko Włochom tylko wtedy jeśli jednocześnie wystąpią inne państwa Ligi. W razie przeciwnym Anglia ograniczy się do opuszczenia Ligi Narodów. Taka depesza może być jednocześnie uważana za wycofanie się Anglii z możliwości konfliktu zbrojnego, a więc na zwycięstwo Mussoliniego, jego zdolności przewidywania i znajomości psychologii, albo też przeciwnie na angielskie dopingowanie innych państw, aby wzięły udział w antywłoskich sankcjach.

Wyrażając się bardzo ogólnie można skonstatować, że Mussolini przeżywa dziś najkrytyczniej - sze chwile swego żywota. Jeśli tę

sytuację wygra, będzie niewątpliwie największym z Włochów jakich urodziły Włochy bez Korsyki. Jeśli ją przegra bądź przez wojenną klęskę, bądź przez wycofanie się i on i zapewne faszyzm będzie we Włoszech zlikwidowany. Kto sięgnie po dziedzictwo? Król, dynastia status quo ante? — W razie wojny przegranej spadkobiercą możliwym będzie bolszewizm.

A cofnąć się Mussolinemu jest dziś trudniej niż którejśkolwiek ze stron biorącej udział w wielkim konflikcie europejskim jeszcze dnia 1 sierpnia o godz. 6 popołudniu .Cat. KAT

### Nowy gabinet hiszpański



Pierwsze zdjęcie nowoutworzonego gabinetu hiszpańskiego. Przewodniczący do tymczasowy minister skarbu Chapieta.

### Instrument do mierzenia odległości na manewrach w Niemczech



Okryty siatką przed niedyskreję lotniczą, instrument do mierzenia odległości na manewrach.

## Agencja Reutersa o charakterze sankcji Ligi Narodów

### Wojska abisyńskie nie cofnęły się

RZYM. Agencja Stefani podaje z Asinany, że zupełnie niecisła jest wiadomość, jakoby wojska abisyńskie cofnęły się o 30 klm. od granicy. Małe posterunki tych wojsk pozostały na dawnych miejscach, a nawet w niektórych punktach zostały wzmocnione.

### Włoskie łodzie podwodne na morzu Czerwonym

ADDIS ABEBA. Na morzu Czerwonym znajduje się rzekomo, jak donosi Reuter, 16 włoskich łodzi podwodnych w celu przejścia transportów broni i amunicji, jakie mogłyby być wysłane do Abisynji. Przy brzegach Somali francuskiego widziano rzekomo 2 tajemnicze parowce bez jakiegokolwiek flagi. Informacja, iż na okrętach tych znajduje się transport karabinów maszynowych, które jako kontrabanda są przeznaczone dla Abisynji. Tajemnicze okręty czekają na odpowiedni moment, by wyładować swój transport.

### 600 milionów lirów dla Albanii

RZYM. Gazeta urzędowa ogłasza dekret upoważniający ministra finansów do wypłacania zaliczek do wysokości 600 milionów lirów towarzystwu rozwojowemu gospodarczego Albanii. Zaliczka ta wypłacana zostanie w 10-ciu ratach rocznych. Dekret zaznacza, że zaliczka ma na celu służyć włoskim interesom gospodarczym.

Jak wiadomo, lokowanie kapitałów włoskich w Albanii ma m. in. na celu eksploatację albańskich źródeł naftowych.

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa twierdzi, że wyjaśnienia jakich domaga się rząd brytyjski od Francji, dotyczą możliwości, jakie mogłyby powstać w okresie poprzedzającym decyzję Ligi Narodów w sprawie akcji zbiorowej.

Sprawa ta znalazła się na porządku obrad, ponieważ w art. 16 paktu Ligi znajduje się luka. W istocie na mocy tego artykułu wszyscy członkowie Ligi Narodów są zobowiązani do udzielania sobie wzajemnej pomocy w razie napadów przeciwko jednemu z państw po powzięciu przez Ligę Narodów decyzji w sprawie akcji zbiorowej.

Nic nie przewidziano jednakże na okres przejściowy, poprzedzający powzięcie decyzji. Zdaniem kół londyńskich rząd francuski zgodził się na interpretację brytyjską, że członkowie Ligi Narodów nawet w okresie obecnym powinni udzielić sobie pomocy w razie odosobnionej napadów. W Londynie podkreślają, że nota brytyjska do Francji była bardzo daleko idąca, przyczem wyrażana jest nadzieja, że zadowolili ona Francję.

Ostatnie kontakty dyplomatyczne z rządem rzymskim miały na celu uspokojenie wybuchowej atmosfery. Rząd brytyjski nie wspominał jednak wcale, że przywiązanie jego do zasad Ligi Narodów zostało w jakikolwiek sposób osłabione i że sytuację ocenia mniej poważnie niż dotychczas.

Warunki uruchomienia systemu zbiorowego — pisze korespondent dyplomatyczny Reutersa — są tego rodzaju, że nie należy liczyć na cud. Istnieje słaba nadzieja, by rozpoczęcie działań nieprzyjacielskich w Abisynji mogło być powstrzymane. Można być jednak pewnym, że rząd brytyjski uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby mechanizm Ligi Narodów wydal jaknajlepsze rezultaty, doprowadzając w możliwie najkrótszym czasie do zakończenia wojny. Wielka Brytania nie zamierza rozpocząć żadnej akcji poza Ligą Narodów. Panuje tu ogólne przekonanie, że W. Brytania odegrała swą całkowitą rolę w obecnej chwili i że rozwiązanie przedkryzysu zależy obecnie głównie od roli, jaką odegrają inne rządy. Gdyby Liga Narodów nie wystąpiła w sposób skuteczny, opinia publiczna brytyjska mogłaby przestać się nią interesować.

Jeżeli Liga Narodów postanowi zastosować sankcje, będą musiały one opierać się na 2-ch zasadach: 1) wszystkie kraje będą musiały do nich się przyłączyć; 2) nie powinny być one udaremnione przez akcję państw nie należących do Ligi Narodów, jak Stany Zjednoczone i Niemcy.

Jest to szczególnie ważne jeżeli chodzi o sankcje gospodarcze. Należy przypuszczać, że stanowisko St. Zjednoczonych nie będzie nieprzyjacie w stosunku do Ligi Narodów. Co się zaś tyczy Niemiec, prawdopodobnie będą one prowadziły grę rozsądną, nie mieszając się do konfliktu.

### Nastroje przedwojenne

ADDIS ABEBA. Ogłoszenie mobilizacji powszechnej jest kwestią dni. Przebywający jeszcze w stolicy cudzoziemcy czynią przygotowania do wysłania swych rodzin do Dżibuti. Jak się dowiaduje korespondent Reutersa, minister wojny doradzał cesarzowi, aby zajął od cudzoziemców opuszczenia Addis Abeby. Cesarz jednak odmówił oświadczając, iż cudzoziemcy nie mają się czego obawiać w Abisynji. W stolicy znajduje się jeszcze pewna niewielka liczba Włochów, panuje jednak powszechna opinia, że uczyniliby oni lepiej, wyjeżdżając stąd jaknajszybciej, gdyż zajęcia są nieuniknione.

### Miedzy 5-ym i 10-ym października

ADDIS ABEBA. Różne poglądy wypowiadane są tu do rozpoczęcia działań wojennych włoskich. Jedni mówią, że należy spodziewać się ofensywy włoskiej pomiędzy 5 a 10 października. Oczekują, że następnie rozpocznie się bombardowanie kolei, a także stacji radiowej w Harrarze i Addis Abebie.

PARYŻ. „Le Temps” donosi z Gibraltaru, że przygotowania wojskowe trwają tam dzień i noc. Na wzgórzach ustawiono 50 baterii przeciwlotniczych. Dla przyspieszenia transportu broni i amunicji, władze wojskowe wynajęły 40 samochodów ciężarowych. Ilekroć do Gibraltaru przybywa statek włoski, choć by nawet pasażerski, wyławiające min przeszukują port celem stwierdzenia, czy nie zostały założone miny.

### Strategia armii abisyńskiej

RZYM. Prasa omawiając w doniesieniach z Addis Abeby ostatnie abisyńskie zarządzenia mobilizacyjne twierdzi, że wojenny plan negusa przewiduje równoczesne zaatakowanie granic Somali i Erytrei na kilku odcinkach. Abisyński sztab generalny mieścić się będzie 200 klm. na północ od Harraru.

Zdaniem cesarza drogi idące wzdłuż Uebji - Sebelli uważane są za teren szczególnie nadający się do przedsięwzięcia ataku. Deszcze w Addis Abebie jeszcze padać nie przestały. Po kilkudniowej przerwie znów nastąpiły poważne opady. Potrwają one zapewne około 15 dni, po których upływie liczyć się należy jeszcze z 2 tygodniami przerwy w komunikacji, zanim nie obeschnie powierzchnia ziemi.

W każdym bądź razie cesarz utrzymuje, że przedsięwziął wszystkie środki, zdolne zapewnić nie tylko obronę, ale również umożliwić atak. Część armii abisyńskiej, licząca 300 tysięcy ludzi, uzbrojona jest w broń nowoczesną. Stare karabiny oddane zostały oddziałom posiłkowym.

Poprzez Somalię brytyjską nadal napływają do Abisynji poważne transporty materjału i broni lekkiej. Armia abisyńska nie posiada jednak dostatecznej ilości artylerji ciężkiej oraz ciężkich karabinów maszynowych.







## Rozmówki o pokoju

Pani Roosevelt, żona amerykańskiego prezydenta zaprosiła do siebie dziennikarki amerykańskie, aby z nią porozmawiać o roli kobiety w akcji przeciw wojnie.

„Temat jest tragiczny i beznadziejny obecnie — mówiła żona prezydenta. — W nowoczesnych demokracjach, gdzie kobiety uzyskały prawo głosowania, okazały się one dość zacofane i wspierały swoimi głosami przeważnie partię gwałtu i wojny. Trzeba to nazwać klątwą przeszłości. Działają tu złe wychowanie polityczne i społeczne. Dla dzisiejszej, rozumnie na świat patrzącej matki, stan taki jest tragedią, a coraz wyraźniej występuje kolektywne duch wszystkich matek świata, wołający przeciw nieszczęściu wojny. Najwyższy czas, aby stworzyć fanatycznie zdecydowaną organizację kobiet, olbrzymi związek światowy matek, przeciwko wojnie i wojennej propagandzie. Przyjdzie czas, gdy taka organizacja będzie najpotężniejszym organem pomocniczym Ligi Narodów”.

Prawie równocześnie, słynny chiński wiedeński profesor Eiselsberg, z okazji ofiarowania mu jeszcze jakiegos prowincjonalnego doktoratu honorowego wygłosił przemówienie, w którym dość niespodzianie, nie mówił o medycynie, ani postępach nauki, ale potępił ostro propagandę ducha wojny i człości.

„Jak długo świat w czasie pokoju przygotowuje wojnę — mówił — jak długo obowiązuje stare przysłowie „si vis pacem para bellum“, tak długo po kój spoczywa na chwileczkę się fundamentach. Jeśli się chce pokoju, trzeba ten pokój przygotowywać: „Si vis pacem para pacem!“

Zarówno enuncjacje pani Roosevelt jak i przemówienie sławnego wiedeńskiego chirurga budzą zainteresowanie i otuchę. Sytuacja bowiem jest co najmniej paradoksalna. Polityk, dyplomata, publicysta któryby w narodzie swoim propagował pacyfizm, podobny byłby do człowieka, siedzącego na gałęzi i wskazującego na gałąź podcinającą się. W dzisiejszej sytuacji europejskiej byliby to karygodne mrzonki, jeśli nie zdrada państwa. Natomiast te wszystkie czynniki nauki, sztuki, literatury, które za losy państw i narodów odpowiedzialności nie ponoszą, a przedewszystkiem kobiety, powinny iść czyjeś swe wysiłki w kierunku utrwalenia pokoju.

Oczywiście obowiązywałaby tu mełoda druznienia skały przez krole. Wel.

## NOWE KSIĄŻKI

ST. GÓRNIĄK: Handel Detaliczny. Książnica — Atlas, Lwów — Warszawa, 1935. Str. 208. Zł. 2.20.

Książka D-ra Górniaka jest pierwszym i jedynym dotychczasowym wydawnictwem traktującym o tym dziale handlu, który u nas i wszędzie stanowi znaczną większość przedsiębiorstw handlowych. Nasz handel detaliczny zyskał w powyższej pracy podstawę informacyjną. Trudno było dotychczas kupcowi zdobyć potrzebne wiadomości, omawiające organizowanie i załatwienie ważnych spraw, związanych z prowadzeniem sklepu. To też omawiana książka będzie nie tylko wielką pomocą w szkołach handlowych wszelkich typów, ale znajdzie się niewątpliwie w rękach każdego kupca, oraz tych wszystkich, którzy interesują się organizacją i formami pracy handlu drobiazgowego.

**TYLE PIENIĘDZY**



człowiek często wydaje beżytecznie! Czasika tych pieniędzy wydana na los loteryjny może przynieść dobrobyt do końca życia. Tysiącom ludzi przypadły wielkie i mniejsze wygrane!

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy 34-ej Lot. Państw., której ciągnięcie rozpoczyna się 18 października r. b. sa do nabycia w kolekturze

**A. WOLAŃSKA**

WILNO  
Wielka Nr. 6  
Zamówienia zamiejscowe  
załatwiamy odwrotnie.  
Konto P. K. O. 145.461.

## Święto Kolejarza Polskiego w Poznaniu



Msza polowa na placu powystawowym w Poznaniu podczas Święta Kolejarza Polskiego. Na placu zebranych 7 batalionów K.P.W. z całej Polski, oraz delegacja kolejarzy gdańskich.

## Sąd nad mordercami króla Aleksandra

Na gmachu Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu, w dniu 20 września wywieszone zostały trzy wezwania do pp. Pavelica, Kwaternika i Percewica. Tak kaže zwyczaj francuskiej procedury sądowej mimo, iż wszyscy trzej są poza granicami Francji i oczywiście pod groźbą gilotyny, nigdy do niej nie powrócą. To są trzej, z ogólnej liczby sześciu, oskarżonych o współudział w morderstwie Króla Aleksandra, ministra Barthou i pań Durbec i Paris. (Kobiety te zginęły podczas zamachu marsylskiego.) Pospieszil, Krail i Rastice znajdują się w rękach władz francuskich. Ponieważ we Francji przestępcy za współudział w zbrodni, karani są jednak z samymi zbrodniami, przeto wszystkim im grozi śmierć.

### KIM BYŁ KOLEMAN?

Sam morderca zginął. Cięty naprzód szablą, wyzioną ducha pod kulami agentów policyjnych. Tajemnicę zabójstwa do grobu i dlatego do dziś dnia, dużo jest jeszcze niejasnych szczegółów, i nie wiadomo napewno kim właściwie był zabójca. Czytelnicy zapewne pamiętają, jak podczas pierwszych miesięcy śledztwa, z różnych państw podawano rozmaite rewelacje. Od tego czasu wiele nazwisk przypisywano mordercy, które z nich jest autentyczne? Bodaj że przejdzie do sprawy pod mianem Kolemana.

### A TAJEMNICZA BLONDYNKA...

Też nic o niej nie wiadomo konkretnie. Tylekrotnie już w prasie roztrząsano udział jej w morderstwie, otoczono ją mierzem przypuszczeń, a nie konkretnego wydo-być nie zdołano. Być może jednak jest to tylko tajemnicza śledztwa i na rozprawie sądowej dużo rzeczy się wyjaśni. Tajemnicza blondynka uciekła razem z dr. Pavelicem do Włoch i mimo interwencji władz francuskich wydani nie zostali. Nazywa się: przestępca polityczny. — Następny członek szajki, Kwaternik znalazł przytułek w Austrii, a Percewic znikł bez śladu. — Na Riwierze zatrzymano Pospieszila i Kraila. Po długim dochodzeniu przyznali się do winy.

### W LESIE FONTAINEBLEAU

Trzeci Rastice ratował się ucieczką taksówką. Chciał go wydać szofer ale pasażer zbiegł do lasu. W lesie tym przebywał przez czas dłuższy. Widmo gilotyny nie pozwoliło mu na ryzyko zapukania do ludzkich drzwi. Ginał w tym lesie z głodu i wycieńczenia. W takim też stanie odnalazła go policja i stawiała przed sądzią śledczym.

W rezultacie więc proces obejmie wszystkich oskarżonych. O trzech wyrokować będzie zaocznie. Pospieszil, Krail i Rastice odpowiadają będą osobiście.

### MINĄŁ ROK

Francuska procedura sądowa odznacza się wielką drobiazgowością. Minął rok. Na Pałacu Sprawiedliwości przybito wezwania, ale termin rozprawy jeszcze nie został wyznaczony. Mówią o nim w przybliżeniu, w każdym razie odbędzie się już wkrótce.

Przeciw powolnej procedurze sądowej protestowano już niejednokrotnie, zarówno palestra, jak ministerstwo sprawiedliwości. Są sprawy, które ciągną się latami. Oczywiście śledztwo w sprawie zabójstwa Aleksandra prowadzone było w tempie przyspieszonym, jak

to mówią „poza kolejką“. Fachowcy powiadają, że nawet bardzo szybko, ale na drodze jego piętrzyły się wielkie trudności. Śmierć głównego winowajcy. (Ciągłe główni winowajcy giną przed procesem we Francji...) Trzech aresztowanych niełatwo się poddało zeznaniom obciążającym. Kilkakrotnie cofali raz już dane zeznania. Znow się przyznawali, znow płąli nicy i zaciemniali sprawę.

Grozi im kara śmierci. Wolno im kłamać w jej obliczu. Prawa ludzkie sprzeczne są często z Boskiem... Z drugiej strony należy stwierdzić, że policja francuska jest surowa w obejściu. Wiele z tego co powiedzieli było wymuszonym? — Ale oskarżonym przysługuje jeszcze inne prawo: wniesienie skargi przeciw sędziemu śledczemu. Wszyscy zeń skorzystali. Cały materiał powędrował z Marsylii do Sądu Kasacyjnego w Paryżu. Skarga ich będzie napewno odrzucona. Zwiłoka, jeszcze kilka, kilkanaście dni życia.

Sprawy we Francji ciągną się długo.

### AFERA STAWISKIEGO

Na usprawiedliwienie przed narodami Jugosławii, może się Francja powołać na aferę Stawiskiego. Wieleż to już czasu minęło! Styczeń roku 1934. Wstrząsnęła posiadami państwa z taką siłą, że zdawało się rozleci się stara republika w drzazgi. Rewolucja wisiała na włosku. Tymczasem ludzie poczynają już o niej swolna zapominać, a terminu rozprawy ani słychać. Jeżeli odbędzie się w r. 1936 — to można powiedzieć że wszystko poszło przedko.

Stanowczo utarte frazesy nie odpowiadają rzeczywistości: o

## Epilog walki o Norwida

Gorszący spór o prawa autorskie w stosunku do dzieł Norwida, który prowadzili ze sobą prof. Pini i Miriam, a który wyjątkowo rozstrzygnięciem świat literacki, znalazł swój epilog w sądzie okręgowym w Warszawie.

Sąd uznał winę oskarżonych, tj. prof. F. Piniego, jako naukowego wydawcę dzieł Norwida, i A. Plebana, jako wydawcę w znaczeniu ścisłym, — za udowodnioną i skazał prof. Piniego na 1000 zł. grzywny. Plebana zaś na 500 zł., przysądzaając jednocześnie na rzecz oskarżyciela 3000 zł. tytułem pokutnego od obu podsądnych. Wyrok ma być wykonany niezwłocznie.

Wyrok ten niezawodnie wywoła wielkie echa w świecie literackim; jest on nieco nieoczekiwany i bardzo surowy.

Sąd, na podstawie zgodnych zeznań biegłych stwierdził, że Miriam położyła wielkie zasługi w zbieraniu prac Norwida i ich komentowaniu. Prawa autorskie nabył Miriam

Niemcach zwykliśmy mówić: „Ilangsam aber sicher“, o Francuzach rozpowszechniło się mniemanie jako o narodzie „płochym“.

### PROCES MONSTRE

A więc termin rozprawy przeciwko mordercom Króla Aleksandra nie został jeszcze wyznaczony, a ogólnie przypuszczają, że odbędzie się już w połowie października. — Będzie to proces — monstre.

Świadców zawezwano 150, ekspertów 32. Liczba obrońców wynosi 12.

Rozprawa odbędzie się, w Marsylii. Według prawa francuskiego, niezależnie od wagi sprawy, musi ona być prowadzona w miejscu przestępstwa.

W Marsylii też przebywają w centralnym więzieniu trzej przestępcy, traktowani jako „przestępcy państwowi szczególnej wagi“. Poza sędzią śledczym i obrońcą nikt niema prawa dostępu do nich.

Ponoć Pospieszil wpadł w mistycyzm religijny, inni mówią o nim że jest bliski obłędu. Ale chyba i to go nie uratuje.

### GILOTYNY NIE DA SIĘ UNIKNĄĆ

Sprawa jest taka: król zaprzyjaźnionego państwa, wjeżdża, staje z wielką pompą na ziemi innego państwa i zaraz na wstępie zostaje zamordowany. Jest coś niezwykle przykrego w tej krwawej zbrodni. Coś co budzi odruch oburzenia i wstrętu zarazem. Cios wymierzony w jedno państwo i w prestige dwóch państw.

Nie, gilotyny nie da się uniknąć Pospieszilowi, Krailowi i Rastice. Nie zdaje się nawet, aby stwierdzenie niepoprzeczności któregoś z nich, uchroniło ich przed śmiercią.

## ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

## W odpowiedzi p. Ministrowi MATUSZEWSKIEMU

Profesor Zdzisław Ludkiewicz nadsyła nam następujący artykuł.

Pan Matuszewski umieścił w trzech kolejnych numerach „Gazety Polskiej“ obszerny artykuł p.t. „Co i jak? Podejmując polemikę z Szanownym Autorem zgóry zaznaczam, że nie mogę jemu zarzucić logiczności rozumowania, mimo to stoję na biegunowo przeciwnym stanowisku. Wynika ono z tego, że inaczej oceniam zasadnicze założenia, niż czyni to p. Matuszewski. Zarzucam mu więc błędną ocenę w cytowanym artykule naszej rzeczywistości, oraz wynikających stąd obowiązków. Jest to więc, moim zdaniem, błąd w założeniach programowych.

Ustalmy najpierw pojęcie deflacji. Ja stosuję wyraz deflacja (w ekonomii) jako pojęcie zmniejszenia się wszelkich środków obrotowych. Ażeby nie było nieporozumień, używam wyrazu „deflacja środków obrotowych“. P. Matuszewski wyrazem „deflacja“ określa to, co ja nazywam „polityką deflacyjną“.

Deflacja środków obrotowych to puszanie krwi z organizmu gospodarczego. Może być ono w pewnych razach wskazane, jednak zabójcze jest w organizmie zbyt słabym, takim jakim na to, jaki dzisiaj posiada Polska. Polityka deflacyjna — to walka ze skutkami deflacji bez uciekania się jednak do inflacji, — czyli bez powiększania kursujących pieniędzy, weksli i t.p.

Tutaj zgadzam się z p. Matuszewskim, że robenie polityki deflacyjnej pólśrodkami, czyli jak on mówi „gadanie“ o niej wyrządza tylko szkodę. Jeżeli więc ktoś chce robić politykę deflacyjną, musi ją przeprowadzić jednorazowo i szybko. Tylko nie zgadzam się z p. Matuszewskim, o ile go dobrze zrozumiałem, o tyle, że twierdzi, iż przeprowadzenie w 100 procentach polityki deflacyjnej bez dewaluacji jest niemożliwe. Słowem jestem zdania, że można politykę deflacyjną przeprowadzić połowicznie, dajmy na to w 50 proc. Nie wiem zaś, czy o taką deflację p. Matuszewskiemu chodzi. Jeżeli nie, to uważam, iż popełnia p. Matuszewski błąd w swoim programie.

Chodzi mi jednak w tym artykule jak na wstępie zaznaczyłem, nie o sam program Autora, lecz o jego założenie, a zamiarem moim jest wytknięcie tych błędów w założeniach, które on popełnia.

P. Matuszewski zastanawia się, co jest ważniejsze, czy powiększenie dochodu społecznego, czy umiędziwienie podziału, t. zn. jak on mówi, czy mamy dążyć do tego, ażeby bochenek chleba, którym Polska rozporządza, był większy, czy też umiędziwienie pokrajany.

Błąd wynika z mylnej oceny sytuacji. Polska nie posiada bochenka chleba, lecz tylko kilka kromek. Ogromna większość dzieci naszych jest głodna, wpada w suchoły, nie rozwija się należycie, wyrasta z niego zbyt słaby rekrut, lub wręcz głoduje. Nie można więc w tych warunkach zastanawiać się nad takim lub innym krajaniem bochenka, lecz przedewszystkiem trzeba karmić dzieci do syta, uczyć je w dobrych szkołach, ażeby wyrósł na dzielnych i dobrych obywateli. Dorosłych obywateli należy zapracować do pracy, byśmy mieli bochenek chleba i byśmy mogli zastanowić się, jak go krajać należy.

Drugi błąd, jaki, zdaje się, popełnia p. Matuszewski, jest ten, iż napozór nie docenia on wielkości zadań w dziedzinie polityki gospodarczej, które przed nami stają. Gdyby środki, proponowane przez Autora, były skuteczne, być może doszlibyśmy do stanu z r. 1928.

Dzisiaj znaleźliśmy się na dnie nędzy. Wtedy zaś, w roku 1928, nie byłymy jeszcze na dnie, ale niewiele wyżej. Dochód społeczny wynosił 18 miliardów złotych przy małej sile nabywczej pieniądza, zmiast potrzebny nam i możliwych do osiągnięcia 50 miliardów. Mielismy olbrzymią ilość analfabetów i wogóle oświata powszechna stała na bardzo niskim poziomie. Nie mielismy tych urządzeń kulturalnych i technicznych, które Europa budowała już przed wojną i buduje w dalszym ciągu w przyspieszonym tempie. Mielismy zaś olbrzymie bezrobocie wiejskie, wyrażające się cyfrą około 3 milionów wolnych par rąk robotczych.

Stąd wynikały nasze obowiązki w stosunku do stanu z roku 1928: trzeba było dać pracę trzem milionom ludzi, podnieść bardzo znacznie dochód społeczny, a wogóle zacząć budować Polskę kulturalno-gospodarczą. Obowiązki te powiększyły się od tego czasu.

Pomija też p. Matuszewski, budując swój program, najwyższy nasz obowiązek, mianowicie obronę zdobytej

niepodległości. Na to potrzebujemy mieć oprócz wojska nie gorsze urządzenia fortifikacyjne od naszych sąsiadów, nie gorszą motoryzację armii, nie gorszy stan lotnictwa wojkowego i cywilnego i t. d. Ale nie koniec na tem, to wprawdzie pierwsza ale mniej ważna część programu obrony narodowej. Poza tem potrzebne jest posiadanie tak rozwiniętego przemysłu i wszelkich urządzeń techniczno-gospodarczych, ażeby nasz potencjał przemysłowy, dorównał potencjałowi przemysłowemu sąsiadów. Znaczący to, iż musimy mieć odpowiednią ilość dobrze rozmieszczonych wszelkiego rodzaju fabryk, zwłszcza fabryk samochodów, samolotów, lokomotyw, musimy mieć zapasy surowców, musimy mieć zapasy złota, drogi, kanały i t. d. i t. d.

Sprawa obrony narodowej wychodzi już poza granice polityki gospodarczej i wiąże się z ideologią narodową. Cały zresztą program gospodarczy musi być z tą ideologią związany. Tego związku u p. Matuszewskiego nie widzę. Jeżeli dla przykładu wezmę swój program, ogłoszony w broszurze „Odrodzenie gospodarcze Polski“, widzimy, iż wysuwam tam na czoło zagadnienie obrony niepodległości, stworzenie potęgi gospodarczej Polski, odwołanie życia rodzinnego, wzięcie pod opiekę dziecka, danie najszerszym warstwom proletariatu własnego domu i gruntu pod nogami. To są idee, na których program można budować.

Zastanówmy się jeszcze nad sprawą obrony kursu złotego. Metoda stosowana obecnie przez Polskę i zalecana przez p. Matuszewskiego kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Pocho dzi to stąd, że wszystkie państwa dłuż niecie stosują inne niż my metody, nani więc zbraknie wkońcu temu płynę węż pod wodę. To znaczy, jeżeli nie zawrócimy z dotychczasowej drogi, może przyjsć moment, iż tyle złota straci Bank Polski, że kurs naszego pieniądza załamanie się. Tymczasem stosuje metody, obowiązujące w całym świecie, możemy liczyć na tak długą ich skuteczność, jak długo cały świat będzie potrzebował je stosować. Uważam też że dotychczasowa metoda jest z pewnych względów niemożliwa. Zło to między innymi gromadzi się jako skarby narodowy, składające ofiary z przedmiotów bardzo cennych.

Wiele osób oddało swoje obrączki ślubne. Tymczasem dzisiaj traktujemy to złoto jako towar, który może być z czystym sumieniem wypuszczony z naszych skarbców. Zapytuję, czy znalazłby się ktokolwiek w Polsce, który ofiarował swoją obrączkę ma to, ażeby jubiler zagraniczny mógł z niej zrobić koleżki na sprzedaż.

Stwierdzam, że kursu złotego polskiego możemy bronić bez wywołania złota z Polski, zaś to ostatnie potrzebne jest przedewszystkiem kapitalistom obcym, a częściowo i polskim, którzy chcą swoje dochody lub kapitały wywozić poza granice naszego państwa.

Spytajmy, czego żąda dzisiaj obywatel. Nie żąda on krajania lub kruszenia kromek chleba, lecz domaga się pracy. Pracy żąda robotnik, pracy dodatkowej żąda małorolny, pracy domaga się inteligent. Wszyscy oni chcą pracować i pracować umieją. Polska jako Ojczyzna żąda od nas również pracy, żąda olbrzymiego wysiłku, obciążonego na całe pokolenie. Musimy więc tworzyć program nie nakreśniania koniunktury, lecz budowania Polski w ciągu lat 25 rękami wszystkich jej obywateli. Wtedy znajdzie się dość zarobków dla wszystkich i dość chleba dla dzieci i dla dorosłych, dochód społeczny powiększy się, a budżet państwowy będzie zrównoważony.

Można więc pisać logicznie o potrzebie jednorazowej „deflacji“, ale to zastanawia nam właściwie nasze obowiązki w zakresie polityki gospodarczej. Spełnienie tych obowiązków jest możliwe, mojem zdaniem, przy oparciu się w pierwszych latach o emisję takich lub innych środków pieniężnych, potem zaś o operacje kredytowe Skarbu Państwa. Trzeba również mieć program amortyzacji narastających długów. Zagadnienie tych nie mogę rozwijać w krótkim artykule i dlatego poprzestaję na tych paru uwagach.

Nie można mówić o deflacji wtedy, gdy musimy rozpoczynać olbrzymie dzieło odrodzenia gospodarczego Polski.

Prof. Z. Ludkiewicz.

**LOT**  
poprzez czyste przestworza  
daje moc cudownych  
wrażeń

## M-S „Piłsudski“ odpłynął

### w drogę powrotną

WARSZAWA. Statek motorowy „Piłsudski“, który odpłynął 29 września w drogę powrotną do Gdyni, zawinął w poniedziałek rano do Halifaxu w Kanadzie, skąd po kilkogodzin-

nym pobyście odpłynął w dalszą drogę. 7 października m/s „Piłsudski“ przybędzie do Kopenhagi, a 8 października do Gdyni.

n. z.





Na wielkiej paradzie marynarki jaka się ostatnio odbyła nad rzeką Sungari w Mandżuko, zjawiał się cesarz Mandżuko Kangte., poraz pierwszy w mundurze marynarki.

### Sowieckie doświadczenia młodziemstwem i rodziną

Ukazał się ostatnio niezmiernie ciekawy dokument sowiecki, świadczący, że propagowane w Rosji komunistycznej rozbiłanie rodziny doprowadziło do nader smutnych rezultatów i że nawet czerwoni władcy dzisiejszej Rosji uznają za wskazane zawrócić z niebezpiecznej drogi. W ubiegłą niedzielę ogłoszone zostało mianowicie oficjalne sprawozdanie o posiedzeniu rady komisarzy ludowych w sprawie młodzieży pozabawionej opieki.

Sprawozdanie stwierdza przedewszystkiem, że niedawne rozporządzenie o zakładaniu instytucji wychowawczych dla bezdomnej młodzieży nie rozwiązuje bynajmniej sytuacji, nietylko dla tego, że liczba tych zakładów wychowawczych jest bardzo niewystarczająca, ale także, że niema odpowiedniego personelu wychowawczego. Spośród 22.550 dzieci, liczących ponad 14 lat, które miały być umieszczone w szkołach zawodowych, zaledwie połowa mogła skorzystać z tego przywileju. Oczywiście, mowa tu o dzieciach wybranych przez władze. Ile tej młodzieży wogóle nie wzięto pod uwagę i co uczyniono dla dzieci młodszych, raport urzędowy nie wspomina.

W związku ze sprawą opieki nad dziećmi bezdomnymi stoi sprawa sowieckich przepisów o alimentach. Według danych komisariatu sprawiedliwości, w ciągu 1934 roku wytoczono przeszło 200 tysięcy procesów spowodowanych nieplaceniami alimentów. Wobec tego rada komisarzy ludowych postanowiła wprowadzić w życie przepis gromadzący karę więzienia do dwóch lat, tym którzy złośliwie odmawiają płacenia alimentów i uniemożliwiają egzystencję dzieciom małoletnim. Śledztwem w tych sprawach oraz badaniem ojcostwa zająć się ma na przyszłość G. P. U.

Najciekawszym w raporcie jest to, co rada komisarzy ludowych orzekła w sprawie istotnego źródła wszelkiego zła, t. j. ułatwionych rozwodów. Do tychczas stosowaną była ta praktyka, że rozwód notowano w urzędzie na podstawie wniosku jednej tylko ze stron zainteresowanych, przyczem druga strona dowiadywała się zazwyczaj o rozwodzie po fakcie dokonany. Na przyszłość zgodnie z wnioskiem rady komisarzy, dozwolonym będzie wprawdzie rozwód na żądanie jednej strony, musi to jednak nastąpić z wiedzą i zgodą obojga małżonków. Nawet w Sowieckach zatem nie będą dopuszczalne rozwody jednostronne udzielane, jak to w Polsce praktykują różne „kościółki narodowe“ i protestanckie.

### KOLEJARZE NIEMIECCY

## uczestniczą w sypaniu kopca na Sowińcu

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 8,45 specjalnym pociągiem niemieckim przybyła z Warszawy do Krakowa wycieczka wyższych urzędników niemieckich kolei państwowych z generalnym dyrektorem inż. Dörpmuellerem na czele.

KRAKÓW. Uczestnicy wycieczki wyższych urzędników kolei niemieckich zwiedzali wczoraj przed południem zabytki miasta. Najpierw zwiedzili Zamek Królewski na Wawelu, potem katedrę, gdzie udali się do krypty św. Leonarda, składając hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po zwiedzeniu niektórych ob-

jektów zabytkowych m. in. kościoła Marjackiego goście odjechali na Sowińcu, gdzie do zebranych przez mówcę prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki obrazując ideologię, jaką kierowała twórcami kopca i przebieg dotychczasowej jego budowy. W odpowiedzi zabrał głos generałny dyrektor kolei Rzeszy inż. Dörpmueller, zgłaszając spontaniczny akces swych współpracowników w budowie kopca. Niezwłocznie utworzył się długi szereg tacek, które goście niemieccy powieźli na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Z kopca uczestnicy wycieczki udali się na torpeda do Wieliczki dla zwiedzenia salin.

## 92 proc. głosowało w wyborach do sejmiku kłajpedzkiego

KŁAJPEDA. Agencja Havasa donosi, że przewiezienie kartek wyborczych odbyło się w zapłombowanych workach pocztowych bez żadnego incydentu. W głosowaniu wzięło udział 68.442 osób,

czyli 92 proc. uprawnionych do głosowania. Obliczenie głosów przez główną komisję wyborczą, które będzie publiczne, potrwa kilka dni.

## Wojsko i wieś za restauracją monarchii bez plebiscytu

ATENY. Akcja za powołaniem króla Jerzego na tron bez uciekania się do plebiscytu staje się coraz bardziej popularna wśród posłów partii ludowej. Dotychczas za tego rodzaju rozwiązaniem sprawy restauracji w Grecji opowiedziało się 120 posłów, a potrzeba 151.

Akcja ta popierana jest przez oficerów.

### LOSOWANIA 4% PREMII POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się losowanie 4% premii pożyczki inwestycyjnej z roku 1928. Premie po 50.000 zł. wygrały obligacje:

Serja 1997 nr. obl. 48, serja 5466 nr. obl. 30, serja 6288 nr. obl. 19. Premie 25.000 zł. — serja 6585 nr. obl. 40.

Premie po 10.000 zł. — serja 5649 nr. 41, serja 7532 nr. 4, serja 8227 nr. 48.

Premie po 1.000 zł. — serja 1078 nr. 46, serja 1334 nr. 20, serja 1719 nr. 26, serja 2382 nr. 36, serja 3317 nr. 26, serja 3918 nr. 37, serja 4141 nr. 8, serja 4600 nr. 22, serja 4689 nr. 44, serja 5322 nr. 48, serja 5544 nr. 36, serja 6331 nr. 6, serja 6699 nr. 15, serja 7271 nr. 15, serja 7308 nr. 13, serja 7521 nr. 6, serja 7683 nr. 50, serja 8052 nr. 50, serja 8176 nr. 50, serja 8462 nr. 44, serja 8838 nr. 34, serja 9133 nr. 8, serja 9302 nr. 1, serja 9415 nr. 4.

Poza tem wylosowano 126 premii po 500 zł. i 253 premie po 250 zł.

### ZAMKNIĘCIE TARGÓW WOŁYŃSKICH.

ROWNE. Wczoraj nastąpiło oficjalne zamknięcie 6-tych targów wołyńskich w Równem. W ciągu ostatnich dwóch dni targi cieszyły się znaczną frekwencją. Zwiedziło je przeszło 10 tysięcy osób, w tem wiele wycieczek z terenu całego kraju. W ostatnim dniu targów przybył do Równego woj. wołyński p. Józewski. Ostatnio na targach zawarto większą ilość poważnych transakcji handlowych.

### ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA TOW. BUDOWY SZKÓŁ POWSZ.

## Powrót Goemboesza do Budapesztu

BUDAPESZT. O godz. 16 mn. min. 30 premier Gömbös powrócił samolotem z Berlina. Premiera powitali na lotnisku członkowie rządu i poseł niemiecki w Budapeszcie.

## Odnalezienie dziennika Kolumba

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w archiwum muzeum Kargopol okręgu ołonieckiego znaleziono dziennik Krzysztofa Kolumba. Na pierwszej stronie

dokumentu znajduje się napis Krzysztof Kolumb. Napisane własnoręcznie dla mego syna Diego, 3 sierpnia 1492 r.

## Konfiskata dóbr kościelnych w Argentynie

BUENOS AIRES. Donoszą urzędowno z Meksyku, że prezydent państwa ogłosił ustawę o upaństwowieniu dóbr kościelnych. Ustawa postanawia, że wszystkie kościoły, dobra biskupie, seminarja, klasztory i t. p. zostają skon-

fiskowane na rzecz państwa, oraz że tak kościół, jak i organizacje religijne nie mogą posiadać nieruchomości, ani też zarządzać nimi przez osoby trzecie.

## Rycerscy Czesi pobili Polaków w odwecie za przegraną

MORAWSKA OSTRAWA. Odbył się tu wczoraj mecz piłki nożnej między Polonią z Karwina a czeskim Slovanem, zakończony zwycięstwem Polaków w stosunku 1:0. Po skończonym meczu gracze Slovana i publiczność czeska rzucili się na polskich zawodników, praoskrzydłowy polski Witala kopnięty został w żołądek, wskutek czego stracił przytomność. Ponad

to poturbowani zostali 3-ej Polacy.

Liczny oddział żandarmerji uchronił drużynę polską przed dalszemi atakami.

### MANIFESTACJA PRZECIW PRZESŁADOWANIU POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI

KATOWICE. W ostatnich dniach odbyły się dalsze zebrania celem zajęcia stanowiska wobec teroru władz czeskich względem ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim za Olzą.

Zebrania te mają charakter manifestacji, w których biorą udział liczne rzesze robotników i pracowników umysłowych. Uchwalono rezolucję, potępiającą metody czeskich władz i wyrażającą nadzieję, że w przyszłości radawanie terorem naszej ludności polskiej, zamieszkującej odwiecznie na ziemi śląskiej za Olzą.

### Kwestja "plebiscytu w Eupen i Malmedy"

LONDYN. „Daily Express“ podaje, że podczas ostatnich rozmów ambasadora von Ribbentropa z rządem belgijskim, poruszona miała być sprawa plebiscytu w Eupen i Malmedy. Rzesza ma zaproponować Belgii pewne korzyści gospodarcze.

### Z pobytu kanclerza Hitlera w Prusach Wschodnich

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że kanclerz Hitler w podróży po Prusach Wschodnich przybył wczoraj do Olsztyna i na lotnisku Deutchen przyjął defiladę garnizonu olsztyńskiego.

### SPRZEDAŻ BEZ KARTEK.

MOSKWA. Agencja Tass podaje, że w dniu wczorajszym na terenie całego Związku Sowieckiego rozpoczęto sprzedaż artykułów żywnościowych bez kartek. Sieć sklepów została znacznie poszerzona przez otwarcie nowych i przerobienie dawnych.

Na rynkach zaznaczyła się nowa zniżka cen mięsa, masła, jarzyn i innych produktów. Sklepy państwowe są w możności zaspokoić całkowicie żądania kupujących.

### BEZROBOCIE

WARSZAWA. Stan bezrobocia na terenie całego państwa w dn. 28 września rb. według danych biur pośrednictwa pracy wynosił 257.550 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 3570 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych spadła w roku bież. o 31.685 osób.



### JUŻ CZAS

### NABYĆ LOS

w szczęśliwej kol. kurturze

## „DROGA DO SZCZĘŚCIA“

W LNO  
Wielka 44. Mickiewicza 10.

Gdzie ostatnio padło:

zł. 100.000 na Nr. 23864

zł. 50.000 na Nr. 124608

zł. 50.000 na Nr. 86373

zł. 50.000 na Nr. 180545

I WIELE INNYCH

## TELEGRAMY

### PREMIER SŁAWEK NA ZAMKU.

WARSZAWA. Prezydent R. P. przyjął wczoraj po południu na łącznej audjencji p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydz - Smigłego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

### TRAGICZNE MANEWRY LOTNICZE.

BERLIN. Podczas manewrów lotniczych, jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu w Warnemuende, wydarzyły się dwa wypadki, w których zginęło 7 osób. Podczas zderzenia się samolotu pociągowego z wielkim samolotem bombowym, zginęło 5 osób, a podczas zderzenia się dwóch samolotów pocigowych zginęły 2 osoby. Przyczyną tych dwóch katastrof była gęsta mgła.

### OTWARCIE NAJWIĘKSZEJ TAMY ŚWIATA.

BOULDER CITY (stan Colorado). Prezydent Roosevelt dokonał wczoraj inauguracji tamy na rzece Boulder, największej na świecie. Wysokość jej wynosi 22 m., a długość 360 m.

Budowa tamy kosztowała 163 miliony dolarów. Dostarczy ona energii elektrycznej wszystkim stanom południowo - zachodnim i umożliwi inycję wielkich obszarów w stanie Colorado.

### STRASZLIWA EKSPLOZJA.

BUENOS AIRES. Donoszą z Meksyku, że w jednym z domów w miejscowości Villa de la Paz, nastąpiła strasza eksplozja dynamitu. Wskutek wybuchu niemal wszystkie domy zostały zburzone. 23 osoby zginęły na miejscu, przeszło 100 zostało ciężko rannych. Eksplozja nastąpiła w domu Martin Mendosa, który przechowywał w domu 12 skrzyń dynamitu, skradzionego z miejscowych kopalń.

### Zbyszko Cyganiewicz powrócił do kraju

KRAKÓW. Po 20-letniej nieobecności w kraju powrócił w tych dniach do Polski wielokrotny mistrz świata, znakomity zapaśnik polski Zbyszko - Cyganiewicz. Cyganiewicz przebywał obecnie w Krakowie u rodziny. W czasie pobytu w Polsce Cyganiewicz da kilka występów, których termin i miejsce zostaną wkrótce ustalone.

### Największa latarnia świata



Przedstawiona latarnia zwiastuje tegoroczne „Święta Latarni“ na jednej z głównych ulic w Tokio.

### Tragedja żeglarzy



Podczas ostatniego orkanu koło angielskiego wybrzeża, rozbił się kuter rybacki przyczem załoga złożona z 11 ludzi, utonęła.

### Trening do gry w rugby



Amerykańscy gracze w rugby odbywają akrobatyczne treningi, by dojść do odpowiedniej kondycji fizycznej.



## Wybory do Izby Lekarskiej

Otrzymałem z prośbą o umieszczenie. W dniu 6-m października r. odbędzie się głosowanie w Izbie Lekarskiej. Jego wynik zadecyduje o składzie Rady Izby Lekarskiej, organu uchwalającego i kontrolującego.

Wybory te żywo interesują wszystkich lekarzy zamieszkanych na terenach obu województw, wileńskiego i nowogródzkiego, jako członków samorządu lekarskiego. Pośrednio efekt wyborczy nie będzie obojętnym i dla szerzej opinii publicznej. Szerokie zadanie z zakresu zdrowia publicznego, ustawowo wchodzące w kompetencje Izby Lekarskiej, mozo zająć się o wszystkie aktualne poczynania społeczne. W myśl odnośnych postanowień ustawy Izby Lekarskiej obowiązane są współdziałać z organami państwowymi i samorządowymi we wszystkich sprawach gdzie wchodzi w grę zdrowie publiczne. Mają wreszcie zespółić zawody i ideowo zawód lekarski w jego poczynaniach na korzyść społeczeństwa i państwa.

Zatroszczyć się należy o to, aby ster tak ważnej instytucji nie był oddany w ręce przypadku lub elementu niepokojącego. Takiej ewentualności nie można wykluczyć, bo wybory pozostają się zawsze wyborami i stwarzanie przez różne jednostki i grupy chwilo- wych nastrojów służy da maskowania właściwych celów, które ujawniają się dopiero po wyborach.

Ustawa przewiduje dwa sposoby układania list kandydackich: a) przez Komisję Wyborczą i b) przez grupę wyborców poza Komisją. Komisja Wyborcza jest organem ustawowym, przez znacznym dla ułożenia listy możliwie obiektywnie i pod kątem widzenia interesów samorządu lekarskiego.

Dotąd aktualne są dwie listy. Jedną — ułożoną przez Komisję Wyborczą. Druga — zaproponowana przez Stowarzyszenie Lekarzy Polaków w Wilnie. Między temi dwiema listami wahać się będzie decyzja wyborców — lekarzy.

Klub Lekarzy Polskich pragnie realizacji nowej ustawy zgodnie z jej duchem i literą, życząc sobie uniknąć dotychczasowego ujemnego doświadczenia Izby i dążąc od tego, aby Izba Lekarska stała się skutecznym instrumentem pracy nad podniesieniem stanu zdrowotnego ludności obu województw — jest listą Komisji Wyborczej gwarantującą obiektywizm, dbałość o interesy szerokiego mas społecznego oraz wewnętrzne sprawy zawodu lekarskiego.

Klub Lekarzy Polskich stoi na platformie ideologicznej państwowej tj. uważa, że zawodowy samorząd lekarski spełni tylko wówczas swe obowiązki wobec państwa w zakresie troski o zdrowotność publiczną, jeżeli sprawnie i rzetelnie będzie realizował zdania Izby oraz harmonijnie współdziałał z jej dziedzinie z organami państwowymi i samorządowymi.

Urządzenie istnienia tego stanowiska prowadzi przez odpowiedni dobór składu Rady Izby Lekarskiej, która uchwalając, kontrolując i wybierając zarząd jest głównym ośrodkiem zbiorowej myśli lekarskiej i jego woli. Z tych powodów przejście listy Komisji Wyborczej do przyszłej efektywnej pracy Izby w ciągu następnych 5-6 lat.

Wyborca

**Doktor F. Hanac-Bloch**  
Stomatolog  
(Choroby jamy ustnej i zębów)  
Gdańska 1, tel. 22-80.

WYKROCZENIA ADMINISTRACYJNE

WILNO. W ub. miesiącu organa policji sporządziły 825 protokołów za wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Wśród pociągniętych do odpowiedzialności jest 189 osób za opilstwa, 86 osób za nieodpowiednią jazdę i tamowanie ruchu, 160 osób za nieprzestrzeganie zarządzeń sanitarnych i t. d.

WYPADKI W UB. MIESIĄCU.

WILNO. W m. wrześniu Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 706 wypadkach.

Z liczby tej wyjazdów na miasto było 289, w pozostałych zaś wypadkach pomocy udzielono na miejscu.

PASAZEROWIE BEZ BILETÓW.

WILNO. We wrześniu na terenie dykcji wileńskiej ujęto 48 pasażerów, którzy usiłowali odbyć podróż bez biletów.

Ofiary

Bezimiennie na dom św. Antoniego zł. 4.

Nadszedł świeży transport  
**HERBATY** znanej przedwojennej rosyjskiej firmy „**W. PERLOFF & FILS**”  
i Sklep gastronomiczny **A. JANUSZEWICZ** Wilno, Zamkowa 20-a

## KOLEJARZE NIEMIECCY W WILNIE

WILNO W dniu 4 października r. o godz. 8,40 pociągiem specjalnym ze Lwowa przybywa do Wilna wycieczka wyższych urzędników kolei niemieckich z dyrektorem generalnym tych kolei dr. inż. Dormuellerem.

Uczestnicy wycieczki w liczbie

22 osób będą gośćmi Dyrektora Kolei Państwowych w Wilnie inż. K. Falkowskiego. Wycieczka zabawi w Wilnie jeden dzień, poczem uda się do Białowieży i następnie do Warszawy.

## Rocznica bitwy pod Lidą

LIDA. W dniu 29 września r. jako w piętnastą rocznicę bitwy jaką stoczyła w r. 1920 1 dywizja litewsko-białoruska z cofającym się pod Lidę wrogiem, odbyła się uroczystość pobrania ziemi z pobojuwiska zwanego „Krwawym Borem” koło wsi Dylewo - Papiernia na granicy powiatów lidzkiego i szczuczynskiego. Ziemia złożona do misternie wykonanej urny prze-

wieziona zostanie na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystości tę przybyli: Dowódca Okr. Korpusu gen. Litwinowicz, dowódca 19 dywizji gen. Godziejewski, wicewojewoda nowogródzki Mióduszewski, starostowie lidzki i szczuczynski, burmistrz m. Lidy i wielu innych. Po odprawieniu modłów wygłoszono szereg przemówień.

## Znaczny pożar pod Nowogródkiem

NOWOGRODEK. W Sielcu, o 3 km. od Nowogródka, wybuchł pożar, który w ciągu 1,5 godziny strawił 12 budynków, w tem 4 mieszkalne. Gdy straż z Nowogródka nadbiegła, już było prawie po pożarze. Ogień powstał w czasie, gdy wszyscy mieszkańcy byli w polu. Przypuszczają, że przyczyną

było suszenie łąn w piecu do chleba lub popękany komin.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**  
Dziś  
„Dziwczę z Holandji”  
z L. Romanowską  
Początek 8.15 w.

**ZMIANY W IZBIE SKARBOWEJ.**  
WILNO. Naczelnikiem wydziału IV (podatków pośrednich) Wileńskiej Izby Skarbowej został mianowany p. Stanisław Solecki, który dotychczas zajmował podobne stanowisko w Nowogródku.

**BUDŻET IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ WYNOŚI 375 TYS. ZŁ.**

WILNO. W dniu 25 września r. b. odbyło się konstytucyjne posiedzenie Komisji Finansowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Przewodniczącym Komisji został A. Fried, a zastępcami — dyr. J. Brzozowski i dyr. K. Marciniowski.

Następnie przedmiotem obrad Komisji był projekt preliminarza budżetowego Izby na r. 1936. Z uwagi na zmniejszone wpływy ze świadczeń przemysłowych, Komisja obniżyła szereg pozycji budżetowych, zamykając budżet na r. 1936 kwotą zł. 375.100 po stronie dochodów i zł. 375.005 po stronie wydatków.

**GODZINY HANDLU NA RYNKACH.**

WILNO. Handel w straganach na rynkach może się odbywać tylko do godziny 3 pp.

Czy wszyscy straganiarze przestrzegają tych godzin, mają sprawdzić kontrolerzy rynków, na których ten obowiązek obecnie włożono.

**POGRZEB MOTOCYKLISTY - SPORTOWCA.**

WILNO. Dnia 1 bm. odbył się pogrzeb mechanika i motocyklisty Antoniego Sabuka, który zginął w wypadku motocyklowym pod Nowowilejką. W konduście pogrzebowym, który wyruszył z aulka Kowieńskiego 4 na Nową Rosę, wzięło udział przeszło 30 motocyklistów z Wileńskiego Klubu Cyklistów i Motocyklistów, do którego zmarły należał, dalej z Motocyklowego Klubu Związku Strzeleckiego i sekcji motocyklowej KPW. Była również orkiestra z Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i chór oraz tłum publiczności.

**ZŁODZIEJE W SZKOLE POW-SZECHEJ.**

WILNO. Nieznani sprawcy dostali się wczoraj do lokalu szkoły powszechnej nr. 28 przy ulicy Szeptyckiego 11, skąd skradli zegar ścienny i kilkanaście żarówek.

Kto jest sprawcą kradzieży, ustala policja.

**PEKŁA RURA WODOCIAŁOWA.**

WILNO. Przy ul. Mickiewicza 48 pękła na strychu rura wodociągowa, co spowodowało przesączenie się wody do wyżej położonych mieszkań.

Musiano wzywać straż pożarną (wy-padek zdarzył się w nocy), oraz pogotowie ze stacji pomp.

## Na sfalszowaną książeczkę P.K.O. Usiłowała podjąć 100 złotych

WILNO. W urzędzie pocztowym Wilno 2 (dworzec kolejowy) zatrzymała na zostającą służącą Jadwigę Walentynowiczówną (Stefańska 8) która podłożyła oddziały PKO. sfalszowaną książeczkę oszczędnościową na 100 zł.

## Nieznana samobójczyni pod pociągiem

WILNO. Na szlaku kolejowym pomiędzy przystankiem Mordyce a stacją Mickiewicz pod pociąg osobowy, zdążający do Wilna, rzuciła się 30-letnia kobieta nieznanej nazwiska. Koła pociągu obcięły jej głowę.

**Z SĄDÓW**

## Sprawa posterunkowego Rouby przed Sądem Apelacyjnym

WILNO. Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał głośną w swoim czasie sprawę posterunkowego Rouby, sprawcy fatalnego strzału, od którego zginął rzeźnik Giliński.

Sprawa ta szczególnie głośno odbiła się na łamach miejscowej prasy żydowskiej. Jedni uważali, że Rouba strzelał niepotrzebnie, inni znowoż twierdzili, iż musiał się bronić i dlatego użył broni. Jakże jednak przedstawiają się same szczegóły.

Izaak Giliński znany był policji jako handlarz mięsa, pochodzący z tajnego uboju.

W dniu 21 października ub. r. policja otrzymała wiadomość, że większa ilość takiego mięsa znajduje się w mieszkaniu Gilińskiego przy ul. Koziej 5.

Delegowano tam przeto z IV komisariatu st. posterunkowego Korbutta i posterunkowego Raubę. W wyniku rewizji znaleziono większą ilość baraniny oraz kilka kawalków mięsa wołowego, przyczem mięso owe było specjalnie ukryte.

Niezadługo potem pomiędzy posterunkowymi a Gilińskim wynikała sprzeczka. Jak się okazało, ostatni twierdził, iż mięso jest ostemplowane. Wobec tego jednak, że mięso nie zawierało

## Nie miał zamiaru...

Jak donosiliśmy wczoraj, policja poszukiwała szofera Rakińskiego, oskarżonego o kradzież samochodu...

Otóż Rakiński odnalazł się i opowiedział co następuje: czysty jest jak liza; samochodu nie ukradł i nawet zamiaru takiego nie miał!

Prostu jako człowiek wytworny i uprzejmy zaprosił na małą przejażdżkę swą narzeczoną i jej przyjaciółkę... Ponieważ nie rozporządzał narazie własnym samochodem, pożyczyl więc na chwilę cudzy!

Wprawdzie nie porozumiał się w tej kwestii z właścicielem samochodu, ale czegoż to nie robi się dla pięknych dam?!

W drodze do Rzeszy zabrakło im benzyny, wobec czego z żalem musieli opuścić maszynę, pozostawiając ją na drodze... Oto wszystko!...

Wysłuchano Rakińskiego, pokiwno współczującą głowami i postanowiono wytoczyć mu wobec tego sprawę nie o kradzież, a tylko o korzystanie z cudzego samochodu bez wiedzy właściciela...

Wprawdzie to przykreść, ale mniej szal!

Wincuk Markotny.

## „Dziennik Wileński”

Wczorajszy „Dziennik Wileński” oświadcza, że p. Pfeiffer nie jest masonem. MASONERIA francuska jest organizacją niejawną i stąd dyskusja na ten temat pod względem formalnym jest jałowa. Można tylko stwierdzić, że p. Pfeiffer ogólnie uchodzi za należącego do masonerii, a gazeta w której pisuje „La Republique”, otwarcie się do sympatii wolnomularskich przynajmniej, zamieszcza komunikaty „Wielkiego Wschodu” i występuje w obronie masonerii.

Użycie argumentu, że p. Pfeiffer dlatego nie jest masonem, bo wystąpił przeciwko Stawiskiemu, jest zupełnie naiwne.

## K.K.O. na pomnik Marsz. Piłsudskiego

WILNO. Na posiedzeniu Zarządu Wileńskiego KKO. w dn. 30 ub. m. pod przewodnictwem prez. Maleszewskiego uchwalono wyasygnować 10.000 zł. na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Suma ta będzie wpłaconą w dwóch ratach po 5.000 zł., jedna w r. 1935, druga w 1936 r.

## Przesunięcia w Magistracie

WILNO. Dotychczasowy kierownik wydziału nieruchomości miejskich p. Ostrowski przeszedł na emeryturę, zaś jego miejsce objął p. Piątkowski, długoletni szef wydziału opieki społecznej.

W związku z temi przesunięciami kierownictwo wydziału opieki społecznej i zdrowia zostało przydzielone naczelnemu lekarzowi m. Wilna dr. Nar-kiewiczowi.

Ponieważ książeczkę posiadała wyrażne cechy wytarcia nazwiska i wpisania innego fałszerstwa odrazu zauważono. Walentynowiczównę oddano w ręce władz policyjnych.

wy, zdążający do Wilna, rzuciła się 30-letnia kobieta nieznanej nazwiska. Koła pociągu obcięły jej głowę.

pieczęci, na straży pozostał Rauba, zaś Korbutt udał się po dorożkę. Z chwilą atoli, gdy st. posterunkowy znalazł się na podwórku, Giliński, jego żona oraz syn napadli na Raubę, usiłując go wypchnąć za drzwi.

Wywiałło się strzelanie, przyczem Giliński rzucił się na posterunkowego z nożem.

W pewnym momencie Korbutt usłyszał okrzyk „Stójcie, bądźcie strzelali”, a wkrótce potem padł strzał.

Jak się okazało, strzał był celny. Trafiony w pierś napastnik padł brocząc krwią na podłogę, a po przewiezieniu do szpitala zmarł.

W wyniku śledztwa Raubę oskarżono o niepotrzebne użycie broni i spowodowanie śmierci Gilińskiego. W Sadzie Okręgowym zapadł wyrok skazujący posterunkowego na 1 rok więzienia. Na skutek jednakże apelacji wczoraj właśnie całą sprawę rozpatrywał sędzi Sąd Apelacyjny. Jako obrońcy oskarżonego wystąpili tym razem adwokaci Engel i Andrejew.

Powództwo cywilne popierał adw. Szyszkowski oraz Smiig.

Rozprawa trwała przez parę godzin, poczem Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżonego Raubę zupełnie uniewinnił.

## NOWY GMACH STAROSTWA W OSZMIANIE.

WILNO. Odbyła się w Oszmianie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Starostwa Powiatowego. Poświęcenia dokonał ks. wikary Stanisław Wysiadłowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Następnie zabrał głos starosta Konarski. Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości zastawiono stoły z przekąskami dla robotników pracujących przy budowie, którym p. starosta w serdecznych słowach złożył życzenia owocnej i pomyślnej pracy.

Nowobudujący się gmach będzie mieścił biura Starostwa Powiatowego, Wydziału „Powiatowego, Powiatowej Komendy PP. i Komunalnej Kasy Oszczędności. Dotychczas biura tych urzędów były lokowane w budynkach prywatnych, niedostosowanych do potrzeb i warunków urzędowania.

Należy podkreślić, iż Zarząd m. Oszmiany ofiarował plac na budowę gmachu Starostwa. Budynek ukończony zostanie prawdopodobnie na jesieni roku przyszłego.

## ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

## Zdrowe zęby do końca życia

to zęby pielęgnowane  
**PULSA**  
środkami do zębów.

## KRONIKA WILEŃSKA

SRÓDA  
Dziś 2  
Aniołów Str. Jatro  
Kandyda

Wschód słońca g. 5.23

Zachód słońca g. 4.55

## SPÓSTERŻEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 1 października 1935 r.

Ciepłota średnia: 758.

Temperatura średnia: +15.

Temperatura najwyższa: +22.

Temperatura najniższa: +6.

Opad: —

Wiatr: południowy.

Tendencja: spadek.

Uwagi: chmurno.

## PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wczoraja, dnia 2. 10. 1935 r.

Po przejściem wroście zachmurzenia i miejscami przelotnych deszczach, ponownie polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry z południa — zachodu i południa.

## DZURZY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Rodewicza (Ostrobramska 4). Jukowskiego (Wileńska 8). Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Stefańska róg Zawalnej) oraz wszystkie na przedmieściach przez Śniapszek.

## PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”

Wejnsztejn Abram, handlowiec z Warszawy; Krouman Henryk z Łodzi; Bernecker Hanz z Wrocławia; Kreul Hanz z Drezna; Schonjahn Fritz z Berlina; Bodelins Kurt z Wrocławia; Kleinbichler Herta z Warszawy; Balberski Mendel z Łodzi; Pupko Szymon z Lidy; Lehr Edmund, dr. z Ejszyszek.

## NAUKA

— Roczne Kursy Pielęgnowania i Wychowania Dzieci (egz. od 1925 r. w Wilnie). Program obejmuje kurs teoretyczny i praktykę w szpitalach, przed szkołami i żłobkach. W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechszkoły i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22-5 od godz. 5 — 7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Tel. 16 — 02.

— SHELLEY'S INSTYTUT. — Mickiewicza 4 (Centrala) i Zygmuntowska 20 (Filja) — zapisy na Kurs KRYZYŚOWY (Stypendjum do Londynu). Angielski — francuski — niemiecki dnia 1-go i 2-go października od godziny 11—13-ej i od 16-ej do 18-ej.

— Przedszkole „Promień”. Wileńskiego 4 i Witoldowa 35-a przyjmują zapisy dzieci od lat 3. Warunki przystępne, fachowa opieka. Informacje i zapisy codziennie. Początek zajęć dnia 1 października b. r.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— Wileński Koło Związku Bibliotekarzy Polskich, Dnia 3 października r. b. (czwartek) o godz. 8-ej (6-mej) wiecz. w Bibliotece Uniwersyteckiej odbędzie się 136 Zebranie członków Koła z następującym porządkiem dzien-nym: Dr. Jan Kruszyński, Aparat do reprodukcji tekstów i rysunków (z demonstracjami).

Goście mile widziani.

— 3 października w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46 z ramienna Twa Eugeniego prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat „Jak zwyrównać się państwa cywilizowane”. Początek o 6 w. Wstęp wolny.

— Zarząd Towarzystwa Pomocy i Opieki nad byłymi Pracownikami Tajnej Oświaty Przedwojennej w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości swych członków, że Walne doroczne zgromadzenie Członków odbędzie się w dniu 6 października r. b. o godzinie 12 i pół w lokalu Biura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń ul. Mickiewicza Nr. 17.

— Pogadanki w Wil. Tow. Ogrodniczym. Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze urzędują pokazy i pogadanki w następujące niedziele o godz. 12 w Szkole Ogrodniczej, Soltaniska 50.

6. 10. br. „Prace w ogrodku przed zimą” — przeprowadzi p. instr. Oz-kinis Wl.

13. 10. br. „Sadzenie drzew owocowych” przeprowadzi p. prof. Zembo-wicz St.

20. 10. br. „Przechowanie warzyw na zimę” — przeprowadzi p. prof. Mońkiewicz S.

Na które zaprasza swych członków i sympatyków Towarzystwo. Wstęp 20 gr.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zawiadamia, iż w niedzielę dnia 6 października r. b. odbędzie się otwarcie Biblioteki i Czytelni Wiedzy Religijnej w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 8 (I piętro). — Na uroczystość otwarcia się złożą: 1) Msza św. o godz. 11-ej w Kaplicy Domu Sodalicyjnego — ul. Zamkowa 8 (II piętro).

2) Przemówienie Przewodniczącego Zarządu Z. P. I. K. D-ra W. Staszewskiego.

3) Odczyt prof. A. Narwojsza p. t. „O kult myśli katolickiej”.

Na powyższą uroczystość Zarząd Z. P. I. K. gorąco zaprasza zarówno Członków jak i wszystkich doceniających doniosłość rozwoju czytelnictwa religijnego.

## R O Z N E

— Zbirowa wystawa obrazów Michała Rouby w Kasynie Oficerskim (Mickiewicza 13) otwarta codziennie od 10-ej do 17-ej.

## TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
Występy L. Romanowskiej. Ostatni, wielki sukces teatru, operetka Kalmana „Holenderka”, której tytuł w oryginale brzmi „Dziwczę z Holandji”, z dniem dzisiejszym będzie miała nową wykonawczynię roli tytułowej, a mianowicie Lucy Romanowską, co dzięki warunkom zewnętrznym tej młodziutkiej artystki, całkowicie usprawiedliwia oryginalny tytuł i intencję kompozytora. Pozostała obsada ról jest bez zmiany, z Bestani, Szczawińskim, Trażanśkim i Zayendą na czele. Dziś więc „Dziwczę z Holandji”.

— TEATR MIEJSKI NA POHU-LANCE. Ostatnie przedstawienie komedii „Damy i huzary”. Dziś, w środę dn. 2. 10. o godz. 8-ej wiecz. jedno z ostatnich przedstawień świetnej komedii Al. hr. Fredry „Damy i huzary”.  
Jutro, w czwartek dnia 3. 10. o godz. 8-ej wiecz. „Damy i huzary”.

Wileński Teatr Objazdowy gra dziś (2. 10.) w Lidzie doskonałą komedię Stefana Kiedrzyńskiego „Ten i tamten. Po południu dla młodzieży — „Powrót posła”.

Uwaga! Wczoraj (30. 9.) spowodował nagły niedyspozycję dyr. W. Czengerego — przedstawienie „Klub kibiców” było odwołane, ale w piątek, dnia 4. 10. to samo widowisko odbędzie się nieodwołalnie po raz ostatni, z dyr. W. Czengierem w roli głównej. Ceny propagandowe. Bilety zakupione na poniedziałek 30. 9. — ważne są na przedstawienie piątkowe.

— TEATR „REWJA”. Dziś, w środę 2 września rewja p. t. „W dżunglach Afryki”. Na szczególne wyróżnienie zasługuje subtelna i inteligentna produkcja „Preludium Rachmaninowa” i olśniewający techniką wykonania numer „W dżunglach Afryki” z Relską i Ostrowskim na tle zespołu, wreszcie piękny finał „Kiedy ulan powie ukochana”. Początek przedstawienia o godz. 6 min. 30 i 9-ej.

## CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Powrót Frankenstein”

HELIOS — „Bengali”

PAN — „Dwie Joasie”

REWJA — „W dżunglach Afryki”

## SAMOBÓJSTWO.

WILNO. Wczoraj wieczorem przy ul. Piwnej 6 powiesił się 40-letni Franciszek Czesnowski, szewc z zawodu.

W chwili, gdy przybył lekarz, samobójca już nie żył.

Przyczyną rozpaczliwego kroku miały być ciężkie warunki materialne.

## ROBOTA OKAZYJNA...

Obecnie w przeciągu



## Rewja

„W DŻUNGŁACH AFRYKI”.

O jakości programu w „Rewji” można mówić dopiero teraz, gdy nie aktorzy zniżają się do poziomu galerji, ale galerja uczy się odpowiednio reagować na estetyczne strony programu. Niema już dziś płaskich dowcipów w rodzaju „Guzików księcia”, nawet skeces są bardziej oryginalne, no i jest nareszcie możliwa konferansjerka, którą prowadzi z humorem Jakszas. Jakszas wogóle to perla „Rewji”, dobry jest we wszystkich rolach, jedynie w „szmoncesach” ustępuje cokolwiek Gro-nowskiemu. Natomiast nie daloby się powiedzieć nic w tym rodzaju o rzekomych „ulubieńcu” publiczności Czerwinski, który chyba popularność galerji zdobył sobie frakiem albo nowiutkim garniturem piaskowego koloru. Galerja lubi „sznyt” z ulicy Niemce-kiej.

Naogół o programie w „Rewji” można mówić w superlatywach gdyby... Gdyby Relska uparcie nie popisywała się głosem, a tylko tańczyła (w tańcu jest doskonała), gdyby nie było głupiej i przykrej sceny z udawania szalu w „Na złodzieju czapka gore”, gdyby nie oklepamy numer finałów z ulanem i dziewczyną. Przytem Borski jest stanowczo na ulana za tęgi, no i wreszcie gdyby skreślono z programu numer „Rozstanie”.

Bardzo miła się ma obecnie „Re-wja” w osobie Zejmówny, jej „Po-ciąg” był doskonały, to też nie dziwnego, że pojawienie się tej aktorki wywołuje entuzjazm. Ona słusznie może sobie rościć pretensję do tytułu „ulubienicy” publiczności.

Najlepszą stroną programu jest obecnie taniec. Tu rej wodzi Relska i Ostrowski. Najładniejsze numery choreograficzne to „Jesienny walc” oraz „Rapsodja” Rachmaninowa. Całość na poziomie parteru, są jednak numery przeznaczone specjalnie dla galerji np. „Idylla w kuchni”, lub piosenka „Warszawa — Moskwa” w wykonaniu Jakszasa, którą zresztą odśpiewał na ob-stalunek galerji.

Az.

**CZYNNYM PRAWDZIWIE OBYWA-TELSKIM JEST POPIERANIE FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO. KONTA P.K.O. Nr. 15.555**

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

„DWIE JOASIE”

„PAN”

Bezpownotnie zdaje się minęły czasy wyrzekania na tandetę polskiej produkcji filmowej. Raz po raz ukazują się teraz obrazy dobre, a przynajmniej utrzymywane na przyzwoitym poziomie.

„Dwie Joasie” przy całej bezpretensjonalności, a nawet banalności pomysłu można policzyć do rzędu lepszych polskich filmów. Scenariusz (Jana Fettek) operuje efektami, używaniem już wielokrotnie, z wielką zręcznością. Znaczący odrazu fachowca, który umie dać sobie radę z materiałem. Zgrabna reżyserja (Krawicz) i doskonała gra zespołu daje w wyniku miłą komedię. Podobne tu wszystko jest do „Eksceleńcji subiekta”, do „Lucyny” — ale w tem właśnie jest zaleta. Publiczność bawi się znakomicie, oklaski słychać kilka razy w ciągu seansu — jednym słowem wszystkie warunki rozrywki są znakomicie wypełnione.

Smosarska i Brodniewicz tworzą bardzo dobrą parę. Znic jest kapitalny. Ina Benita i Ruszkowski w miarę szarżują. Bardzo dobrze wypadła rola Antosia w wykonaniu Tadeusza Fijewskiego, który po swoich dziecinnych rolach szczęśliwie zadebiutował jako „starszy”.

Dekoracje, dźwięk, zdjęcia na poziomie. Nieco brak ostrości w niektórych zbliżeniach, ale w ogólnym bilansie można to darować.

Dodatki ładne: „Chiński słownik” na kolorowo i tygodnik Foxa. Tad. C.

ANTONI MARCZYŃSKI

102)

## UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

— A gdzie dzieci? Gdzie moje dzieciaki! — ryknął.

Od sąsiadów dowiedział się, jakie zmiany zasły w ciągu jego czteroletniej nieobecności. Dwoje dzieci zmarło na cholere, dwoje starszych powędrowało za chlebem bogom tylko wiadomo dokąd, skoro matka je opuściła. A matka żyła najpierw z kupcem, u którego biali ryż, potem z urzędnikiem, mieszańcem, który wypłacał zasiłki rodzinom żołnierzom, potem jeszcze z kimś i jeszcze, aż całkiem zesłała na psy. Zdaniem sąsiadów, Amba zawiłła najwięcej, sąsiadki dowodziły, że Muni. Bo czemu poszedł na wojnę, czy musiał? Nie, zgodził się dobrowolnie! I pozostawił młodą, piękną kobietę na łup męczyczyń, którzy umieli wyzyskać jej nędzę, ięk o życie czworga dzieci. Cóż stąd, że miała przynajmniej zasilek; od przynajmniej pieniędzy rządowców do ich wypłacenia daleka droga i usłana cierniami biurokracji. Ów przeklęty mieszańiec nie tylko Ambę zmusił do uległości swojemu szkodliwemu...

— Gdzie ona jest? — warknął Muni, jak najbardziej daleki od tego, by przyznać słusność sąsiadkom.

# Zatrzymane motory

Jesteśmy świadkami niezwykle-go, jak na Wilno, strajku taksówek samochodowych. Fizjognomja ulicy przypominała dawne lata. Gdyby nie autobusy — złudzenie byłoby zupełne.

Aut prywatnych w Wilnie jest ilość minimalna, taksówki wprawdzie też często nie kursowały — ale przynajmniej „urzędowały” na swoich postojach. Koło Jąbkowskich na Jagiellońskiej, koło Sądu, koło Magistratu, na placu Katedralnym pusto.

## O CO POSZŁO

Podłożem strajku właścicieli taksówek jest obniżka taksy. Zamiast dotychczasowej jednolitej taksy 80 gr. za kilometr, Zarząd miasta chce wprowadzić obniżkę: pierwszy kilometr ma kosztować tak samo, jak przedtem 80 gr. ale dalsze będą już po 60 gr. Starostwo Grodzkie kilkakrotnie już odraczało termin wprowadzenia w życie nowej taryfy. Dnia 1 b. m. ostatecznie wszystkie taksówki winny już były posiadać liczniki, przystosowane do nowej taksy. Tymczasem właściciele taksówek dowodzą, że według ich kalkulacji cena 60 gr. za kilometr nie może być przyjęta i w konsekwencji ogłosili strajk.

## KTO JEŹDZI TAKSÓWKAMI?

Jazda taksówką w życiu przeciętnego wilnianina należy do rzadkości. Jeżeli już konieczność trzeba się śpieszyć — to jest Arbon, a w ostateczności dorozka „na balonach”, która za 50 gr. powiezie niewiadomo gdzie. Chyba, że jest jakiś wyjazd na dworzec, po lekarza, lub w innej pilnej sprawie.

Mają trochę ruchu taksówki w nocy, gdy po libacji wysypie się wesola kompanja z „Zacisza” czy innego „Bukietu”.

Ale tak... martwota. Pewnie, że ktoś tam jeździ, ale najwięcej czasu schodzi na postoje.

Poważną pozycję dla taksówkarzy stanowią turyści i przyjeźdźni. Ten płaci według licznika. Od tego się odróżuje, by płacić w drodze.

Miejscowi bowiem nie zawsze jeżdżą według taksy. Za miastu z reguły jeździ się bez licznika. Według umowy ustala się pewną sumę i eskapada gotowa. A o ile po mieście robi się kursy po uprzednim omówieniu warunków. Za t. zw. kilometr bieżący płaci się pół...

## Z ZA KURTyny

— Inauguracja sezonu teatralnego w Kaliszu. Odbyła się w Kaliszu inauguracja sezonu Teatru Nowego pod dyktando Józefa Krokowskiego. Do licznie zebranej publiczności przemówił w swoim imieniu i w imieniu Zarządu Towarzystwa Miłośników Sceny w Kaliszu dyr. Krokowski, następnie nowozagazowany zespół odegrał sztukę Kiedrzyńskiego „Gra Serc” z gościnnym występem Haliny Cieszkowskiej. Publiczność gorąco oklaskiwała grę całego zespołu. Prezydent miasta Sulistowski, w swym przemówieniu nakreślił wybitnie życzliwy stosunek zarządu miasta do pracy teatru. Najbliższą premierą teatru będzie sztuka Acharda „Dama w Biele” z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej.

# Piękne obuwie — pastą „Kiwi”

taksy t. j. 40 gr. Jeżeli ktoś chce zrobić większy kurs, potrzebuje pojechać w kilka miejsc, umawia tak sówkę według ilości przejechanych kilometrów, płacąc za każdy po 40 gr. Najczęściej tak się też i jeżdżilo.

Teraz jest gwałt o takse.

## ARGUMENTY

Właściciele samochodów patrząc smętnie na wyboje w jezdniach, mówią, że im się nowa stawka nie kalkuluje.

Zarząd miasta powiada, że obniżka wpłynie na zwiększenie frekwencji i tem samem podniesie dochodowość taksówek.

Kto ma rację?

Wydaje się nam, że należałoby spróbować. Bardzo prawdopodobne, że obniżka zachęci do większego korzystania z taksówek. Jeżeli można było brać po 40 gr. w większych relacjach to może się opłacać taksa 60-ciogroszowa.

Właściciele taksówek mają jeszcze jeden argument: trzeba przebrać liczniki, a to pociąga za sobą dość duże koszty, bo około 50 zł. Ale znów Zarząd miasta twierdzi, że...

# Powstaje nowa szkoła

Tydzień Szkoły Powszechnej, który akurat się rozpoczął, winien zwrócić powszechną uwagę na kwestję budowy gmachów szkolnych. Nasze szkolnictwo powszechne stoi wobec bardzo poważnego zagadnienia braku izb. Wznastający wież przystosów dzieci w wieku szkolnym grozi zupełnie przełudnieniem i tak już do ostatecznych granic zapełnionych szkół publicznych. Poza tem te szkoły, jakie dziś istnieją, w wielu wypadkach nie odpowiadają zupełnie warunkom higieny, stają się przyczyną zachorowań, a wreszcie, wyniszczają siły nauczycielstwa. Klasy po 60 dzieci mieszczą się w izbach ciemnych, dusznych, ciemnych.

Olbrzymi trud dostarczenia odpowiednich lokalów szkolnych, wzięto na siebie „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych”, które właśnie teraz podejmuje „Tygodnia” zwraca się z apelem do społeczeństwa o pomoc.

## OGROM ZADAŃ

Praca Towarzystwa, rozpoczęta w drugiej połowie 1933 roku, wydała już poważne rezultaty. Omawialiśmy na tem miejscu wyniki akcji budowy szkół. Wieleższcyna ma jeszcze bardzo rozległe zapotrzebowanie. W samem Wilnie dalecy jesteśmy do stanu normalnego. Wiele szkół mieści się w nieodpowiednich lokalach wynajętych. Niektóre z nich, są w miarę możliwości przystosowane do potrzeb szkolnych. Niektóre lokale własne trzeba było gruntownie przerabiać.

Istnieje w Wilnie kilka wzorowych gmachów szkolnych, np. na Antokolu, na ul. Rydza Smiętego. O budowie podobnych szkół trudno jest dziś myśleć. Chodzi raczej o budynki mniej kosztowne, ale takie, któreby zapewniały pewne minimum wygody i zaspakajwały najkonieczniejsze potrzeby pedagogiczne.

Przykładem takiego budynku może być...

dzi, że jeszcze na wiosnę uprzedził zainteresowanych, że nastąpi obniżka taryfy i że trzeba przygotować zmianę liczników.

Sytuacja stała się zagmatwana, gdy się okazało, że na 1 października liczniki nie są przerobione.

## TERTIUS GAUDENS

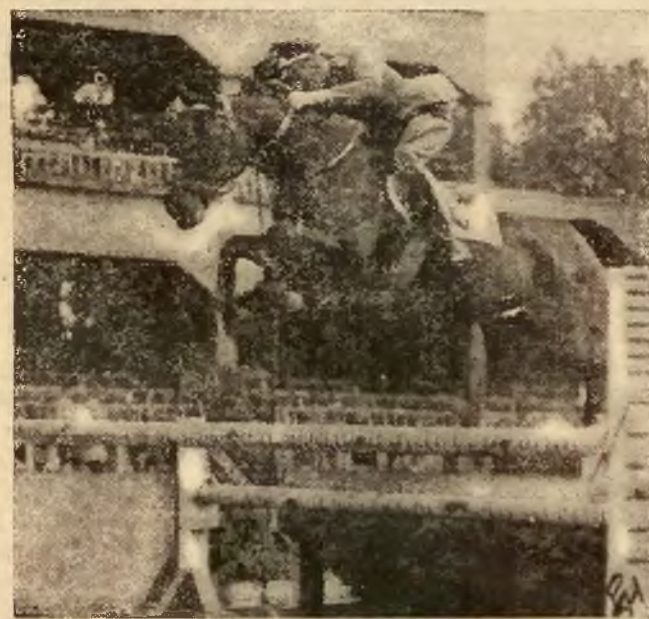
Ponieważ czasy dobrych dochodów dawno dla właścicieli taksówek minęły, strajk odbija się przede wszystkim na nich samych. Niema dziś już prawie dorozek samochodowych, z obsługą wynajętą. Te „puszczone na birżę” samochody, które pięć, sześć lat temu dawały dochód właścicielowi, opłacały podatek i szofera (nie licząc „nawalonych” kilometrów) — dzisiaj ledwo, ledwo się opłacają samemu właścicielowi, który jeździ osobiście, oszczędza benzynę i smary — stara się jak może. Skoro strajkuje, — traci i te minimalne dochody.

Korzystają ze strajku autobusy a przede wszystkim dorozki konne, które nie bez cienia Schadenfreude zajęły postoje konkurencji.

(t. c.)

# W terenie i na torach

## Z międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie



Jeźdźcy zagraniczni, szczególnie niemieccy, wzbudzają podziw widzów swymi skokami. Na zdjęciu zawodnik niemiecki por. Schliekmann w skoku.

## Sensacyjne imprezy lekkoatletyczne w Warszawie

W sobotę i niedzielę (5 i 6 października) w parku szkolnym im. Sobieskiego, rozegrany zostanie dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski. Z bar dziejszych zawodników zgłosili się już Wieczorek (Wilno), Pławczyk (AZS), Lokajski i Gierutto (Warszawianka) oraz Siedlecki (Legja). Początek w oba dni o godz. 15-ej.

W ramach tych zawodów odbędzie się w sobotę bieg na 5 km. o memoriał ś.p. Freyera. Jest to — jak wiadomo — specjalna nagroda przechoźna, która rozegrana została poraz pierwszy w roku ubiegłym. W biegu tym zwyciężył wówczas Lehtinen (Finlandja) przed Szwedem Lindgreenem i...

Nojem, który jako pierwszy Polak otrzymał nagrodę.

Zaproszenia na ten bieg wysłano do wszystkich czołowych długodystansowców. Spodziewany jest udział Fialki, Hartlika, Kurpesy, Stokłoskiego, Duplickiego, Wiśniewskiego i obrońcy nagrody Noji.

W niedzielę również w ramach tych zawodów odbędzie się sensacyjne spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy dwoma, posiadającymi naj silniejsze sekcje lekkoatletyczne pań, klubami — Warszawianką i Stadjonem z Chorzowa. Na tych ostatnich zawodach Walasiewiczówna ma podjąć nową próbę pobicia rekordów światowych.

## Schmeling w Polsce strzela do rzutków

POZNAN. Z Leszna donoszą, że odbyły się tam międzynarodowe zawody strzeleckie w strzelaniu do rzutków. Z zawodników zagranicznych stawili się jedynie Niemcy, tak, że zawody miały charakter polsko - niemiecki. Niemcy reprezentowani byli przez pp. dr. Schoebela (mistrza Europy w strzelaniu do rzutków), Schmelinga (b. bokserskiego mistrza świata), Machona i dr. Englera. Barw Polski bronili mistrz Polski Kiszurno i dr. Ciężniński.

Po pierwszej kolejce prowadził Schmeling (36 pkt.) na 40 możliwych

drugim był Kiszurno (35 pkt.), trzecim dr. Schoebel (27 pkt.)

Po drugiej kolejce kiedy odbyło się strzelanie z większej odległości, klasyfikacja ta uległa zmianie. Mianowicie pierwsze miejsce zajął mistrz Europy dr. Schoebel (80 pkt. na 100 możliwych), drugie miejsce zajął Kiszurno (77 pkt.), trzecie Schmeling, czwarte dr. Ciężniński.

Zawody te ze względu na udział w nich Schmelinga i dr. Schoebela wywołały duże zainteresowanie w Lesznie i okolicy.

## Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Meranie

MERAN. — W Meranie rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe z udziałem Jędrzejowskiej i Wittmana. Jędrzejowska, która została zastawiona stoczyć pierwszy mecz z Levi, bijąc ją 6:0, 6:1. Niemka Sander pokonała poatem Włoszkę de Bruinops 6:4, 7:5.

— Sprośtowanie. W sprawozdaniu z zawodów tenisowych młodzieży wydrukowaliśmy mylnie nazwisko zwycięzcy. Brzmi ono: Gięysztor.

(dalszy ciąg wiadomości sportowych na stronie 8-ej)

po pierwszym pytaniu zrozumiał, iż zażądał nieporozumienia.

— Nisiz? Nie znam takiego. Mnie przysłał Prakasas Hangwani.

Radza zmarszczył brwi, Kamala wypuściła z dłoni talerz, sędziwy Dewadatta, stojący za plecami swego władcy, jął na migi doradzać Muniemu, by padł na kolana, lecz ów, zię snąc zrozumiawszy te znaki, wyjął z zanadza list i postąpił krok naprzód. Radza z sykiem wciągnął powietrze, wybuch strasliwego gniewu zawisł nad głową posłańca. Wtem mała Szama podbiegła do niego odebrała list i pędem powróciła z nim do matki.

— Cioci Kamali go oddaj, — rzekła Zosia.

— Ty nie chcesz, mamusi? Czemu?

— Bo tylko ludzie źli, lub dzikusy przejmują cudze listy.

Po takim oświadczeniu, wyrzeczono w obecności całej świty, Bahadur zrezygnował z zamiaru skonfiskowania listu, pozwolił go wręczyć adresatce, zato posłał Zosi pełne wściekłości spojrzenie.

— Znowu inne pismo, — stwierdziła Kamala, rzuciwszy okiem na list Prakasza, — przed wojną pisywał ładnie, czytelnie, teraz coraz gorzej.

— Ależ to nie on pisał, — odezwał się Muni Kaleh, — syn twój, dostojna rani, zawsze dyktuje swoje listy.

— Nawet te, które wysłała do matki? — zgorszył się Bahadur.

— A jak można pisać, skoro ktoś nie ma prawej ręki?

— Nie ma ręki? Jaki?

— A no tak, że na wojnie ją stracił.

— O bogowie, mój synaczek kaleka!

Gdy placz Kamali zaczął cichnąć radza zwrócił się do Muniego.

— To kalestwo musieli mu jego przyjaciele Anglicy sownie wynagrodzić, przypuszczam, — rzekł sztyderczo.

— O, tak, — odparł Muni podobnym tonem; — zamknęli go do więzienia na trzy miesiące.

— Słyszycie?! — Bahadur omiół wzrokiem swoich dworzan.

— To jeszcze nie, najdostojniejszy radzo. Innym braciom naszym odpłacili się rzezią pod Amritsar... Lecz niebawem wybieje godzina odwetu, a wtedy w Indiach drzew zabraknie pod szubienicę dla białych!

Radza spojrzal laskawem okiem na Muniego, polecił go nakarmić, a potem przyprowadzić do swojej sypialnej komnaty.

— Rad posłucham nowin, — dodał — tylko posil się należycie, abyś mógł gadać choćby do świtu.

Odprawiwszy Muniego i całą służbę prócz zaufanego Dewadatty, Bahadur zaproponował siostrze, by głośno prze-

czytała list Prakasza.

— Kiedy tu tak nagryzmolone, że sama nie rozumiem, — odparła Kamala, pragnąc wykręcić się od tego.

— Więc ty ją wyręcz, — radza zwrócił się do Zosi, — ty masz młodszą oczu.

Życzenie Bahadura było zawsze rozkazem. Zosia podniosła więc zasłonę, którą musiała zakryć twarz, ilekroć ktoś obcy zawił do pałacu i zaczęła głośno czytać list Prakasza. Więcej, niż połowę listu zajmowały hymny pochwalne na cześć mistrza Mahatmy, po tem następowała garść wieści o sobie i o wspólnych znajomych, a wśród tych ostatnich nowin znalazła się jedna, która najwięcej obchodziła... Zosię.

— Pisałem ci ongiś, droga mateczko o śmierci mojego najlepszego przyjaciela, Roberta Wilkinsa... — tu w głosie Zosi zabrzmiała nuta smutku, — „Wilkinsa, który wraz z samolotem rznął na las zajęty przez Niemców. Wyobraź sobie moje zdumienie i bezgraniczną radość... — Zosia czytała coraz szybciej, — „kiedy parę dni temu w Bombaju spotkałem się oko w oko z Robertem... Robert żyje, och. Boże, dzięki Ci! — krzyknęła, zapomniawszy o wszelkiej ostrożności, pochwyciła w ramiona swoją córeczkę i zaczęła ją gorąco całować.

(D. c. n.)

—:—:—





Rok IV  
Nr. 3

# Tydzień Akademicki

## Przeciętność

Z kończącą się sesją egzaminów jesienicznych kończy się rok akademicki 1934/35. Wielu opuści mury Wszechnicy i już jako dyplomanci nie wspólnie będą mieli z szarą masą akademicką. W związku z tem obserwujemy pewien fakt dość znamienity i ważny dla życia akademickiego, fakt nad którym warto się zastanowić, warto pomyśleć nad przyczynami jego i skutkami. Oto wyszli z uniwersytetu wszyscy ci, którzy przodowali lub przynajmniej chcieli przodować młodzieży.

Ostatnie lata były bardzo płodne w tego rodzaju ludzi, przypominamy tylko, coając się nieco wstecz. Debiński, Ochocki, Jedrychowski, Kapala, M. Dziewicka, Ryńca, W. Grabowski, a nawet Janicki i Wolski i ktoby zresztą chciał wyliczyć wszystkich! Oto galeria ludzi, którzy czemś wyróżniali się i wyrastali ponad ogół. Galeria mniej lub więcej znanych, ludzi, którzy dla jednych byli wyroczniami i prorokami dla innych maniakami, spryciarzami a nawet przestępcami.

Dziś wszystko to rozpadło się. Jedni po nieudanych próbach zjedwania młodzieży, zdobycie dyktatury i „rządu dusz” odeszli niepostrzeżenie, inni znów skończyli dość niepowodzenie, bo znalezli się w kolizji z kodeksem karnym zatrzasnęli za sobą drzwi więzienia na Łukiszkach.

W przciagu paru lat kogo to i czego niebyło! — Wspomnijmy tylko dzieje co ważniejsze: Debiński zapadł się i zginął pod ciężarem wielostronnych i czerwonych barykad, Ochocki jakoś niewyraźnie odeszł, Kapale sady koronne zbyt prędko zdjęły maskę apostołstwa, to też zakopał na długo nietylko siebie co organizację, która go wysuwała na czoło. Nie tak znów dawne prasa podawała ciekawe wiadomości o Jedrychowskim i Dziewickiej domagając się sądu.

Coprada oboje na wolności, a nawet p. Jedrychowski podobno pisuje w pewnej gazecie, lecz zdaje się, że to jeszcze nie koniec, że jeszcze wiele o nich posłyszemy. Kol. magistr Grabowski odeszł ciży odchodzi do wojska, Janicki na aplikaturę. Wolski w ciszę. A Ryńca? — Ryńca wegetuje na którymś tam roku, w każdym roku daleko od końca studiów, ale też i daleko od jakiegokolwiek wpływu na młodzież.

Znane poglądy, zbyt bliski kontakt z Debińskim odstraszyły od niego masę. Wprawdzie na to czy inne zebranie z udziałem Ryńcy chodzi się jeszcze, wprawdzie pójść się posłuchać wspólnego popisu na turnieju krasnonmówczym, lecz i na tem koniec. Zdykwalifikowały go w opinii akademickiej skrajne poglądy obce masie akademickiej skompromitowała go współpraca z jednostkami par excellence szkodliwymi. Nie bez wpływu pozostała afera z Legionem Młodych. Członek organizacji przepiętionej przez Episkopat polski, przez społeczeństwo, a nawet przez własnych twórców i seniorów może być ciekawy lecz niepopularny; poruszenia już nie wywoła, zbyt wiele wchłonił z ideologii tej organizacji, aby mógł dać coś nowego, coś nie potępieniego.

Pozostaje jeszcze wprawdzie kilku weteranów na U. S. B., lecz ci sterani w walkach lat ubiegłych też nie nowego nie dadzą. Epigoni idei już niemodnych i niepopięciagających. Zdołniejsi odeszli. Dziś pozostaje młodzież akademicka bez wodzów. Szara, przeciętna masa.

Światem podobno rządzi mądrość kompromisowa, przeciętność. Jeśli rządzi światem, jest siła. Przeciętność masy akademickiej dowodziłaby jej siły, jej samodzielności myśli i umiejętności obchodzenia się bez autorytetów. Dowodziłaby krytycznego ustosunkowania się do wszelkich haseł i idei.

Lecz można na to zagadnienie patrzeć i z innego punktu widzenia. Obecni akademicy młodszych kursów to ludzie bardzo młodzi, urodzeni już w latach zawieruchy wojennej, w czasie, kiedy genjusze się nie rodzą. Ci ludzie spędzili swoją młodość w latach niepewności i walki, byli świadkami zmagania z kryzysem gospodarczym, który odbił się i na ich wewnętrznej strukturze. Możliwe więc, że okoliczności te nie dały wyrósnąć indywidualnościom, nie dały rozwinąć się uzdolnieniom a w konsekwencji naznaczyły młodych ludzi przeciętnością, brakiem aspiracji i sił do wybiecia się.

Masa akademicka będzie może dobre ucznia się, średnia postępow będzie wyższa niż w latach ubiegłych, biblioteki i seminaria nie będą świeciły pustkami, wszystko to możliwe, lecz przecież „wyższość” wykształcenia uniwersyteckiego nie polega tylko na dobrych stopniach; tu aby być istotnie inteligentem, trzeba poznać życie kulturalne, społeczne, gospodarcze i polityczne, — trzeba nauczyć się podchodzić do tych zagadnień, a tego uczęły właśnie zebrania, wieczory dyskusyjne, czwartki akademickie, gdzie kilka potężnych indywidualności podnosiły poziom ogółu.

## Młodzież a korporacje

Młody człowiek, gdy uzyska świadectwo dojrzałości, a zdecydowanie się w dzisiejszych ciężkich czasach poświęcić się wyższemu studjum, po załatwieniu formalności na tym czy innym wydziale, rozgląda się zwykle za organizacją, której stałby się członkiem. Nie brak przy uczelni naszej stowarzyszeń o najróżniejszych założeniach, wszystkich po kolei nie będę jednak omawiał w niniejszym artykule, zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Słów kilka chciałbym natomiast poświęcić korporacjom. Wilno jest może jedynym miastem uniwersyteckim w Polsce, gdzie życie korporacyjne najlepiej się rozwija. Trudno byłoby wskazać te wszystkie przyczyny, które na to wpływają. Będzie to może z jednej strony skromnością kresowców do łączenia się w organizacje, oparte na karności i porządku, gdzie kulturuje się cnoty rycerskie, a gdzie honor i obowiązek jest na pierwszym miejscu. Z drugiej strony znowu ta bliskość Rygi i Dorpatu, skąd powrócili do Ojczyzny korporacje polskie, przynosząc z sobą wielką tradycję młodzieży, która potrafiła w ciężkich chwilach zachować ducha narodowego i strzec godności Narodu. Niejednokrotnie słyszy się zarzuty pod adresem korporacji, że nie potrafiła wnieść do duszy młodego człowieka żadnych nowych wartości, że nawet należenie do korporacji przynosi szkodę.

Do patentowanych argumentów naszych przeciwników należą przede wszystkim: pijaństwo, fonforonada no i obecnie w okresie rozwielenia społeczeństwa niechęć korporantów do t. zw. pracy społecznej. Rozpatrzmy po kolei te zarzuty Wilderzy nie gorzej potrafią się zalewać „oczyszczoną”, a że tego nie widać, no to poprostu dlatego, że Wilder występuje najchętniej w stroju „kosmopolitycznym”, bo to wygodniej niż „krzywego” słowa nie powie. Nazywa się korporantów złotą młodzieżą prawdopodobnie dlatego, że każdy z nich uważa się za zachodnio-europejczyka, nie uznaje rozchlestonej

koszuli, goli się i nie chodzi zachlapanym błotem aż po kółnier, na co oczywiście „niezamożna młodzież” nie może sobie pozwolić.

Wreszcie praca społeczna, którą w ten sposób się pojmuje, że się robi dużo szumu w nadziei możliwie przedkiego zwrócenia na siebie uwagi i... awansowanie.

Studując na uniwersytecie, zwłaszcza na wydziale liczącym wielu słuchaczy, trudno o nawiązanie węzłów przyjaźni. Obcowanie wzajemnie kończy się zwykle na przelotnej znajomości lub w najlepszym razie na wspólnym przygotowaniu się do egzaminów.

Mało się wie o wewnętrznym życiu korporacyjnym. Nigdzie jednak, w żadnej innej organizacji nie można się spotkać z przejawami takiej przyjaźni i prawdziwie koleżeńskie pomocy, jak właśnie tu. Życie korporacyjne ujęte w pewne normy, nakłada na swych członków obowiązki, których spełnienie jest szkołą charakteru. Obserwując np. organizacje samopomocowe, rzuci się odrazu w oczy ład i porządek, gdy na zebraniach korporacji, — balagan i popolite ruszenie, gdy rzadzili wilderzy.

Brak zdolności organizacyjnych, jedna z naszych wad narodowych, rzuciła się niejednokrotnie w oczy, gdy na zebraniach akademickich, liczącym nieraz kilkanaście osób, dla powzięcia mało znaczącej uchwały trzeba było stracić kilka długich godzin.

Niewielka pociecha z takiego człowieka, gdy po skończeniu studiów wejdzie w życie. Wreszcie na zakończenie chciałbym podkreślić moment reprezentowania młodzieży akademickiej w czasie świąt uczelnianych i nieuczelnianych. Tak się zwykle składało, że szarej braci akademickiej zjawiało się akurat tyle co nic. Może najwyżej kilku w charakterze obserwatorów. I tu nasuwa się pewne przykre przypuszczenie, że student jest właściwie klientem, zostaje zaopatrzony w pewną porcję wiedzy oraz dyplom i na tem się kończy jego stosunek do uniwersytetu. Podobno są na świecie uniwersytety

kochane przez studentów, z dumą się podobno wspomina chwile gdy w barwach swej uczelni walczyło się o pierwszeństwo, o honor Oxfordu albo Cambridge, ale to wszystko pewnie „burżujskie wydumki”.

W dzisiejszym numerze podajemy spis korporacji istniejących na terenie U. S. B. z prośbą, by każda z wymienionych zechciała łaskawie nadesłać do Redakcji „Tygodnia Akademickiego” wiadomości dotyczące rozwoju i życia organizacyjnych.

Konwent Polonia.

K! Batoria.

K! Vilnensia.

K! Polesia

K! Sniadecia.

K! Cresovia.

K! Leonidania

K! Concordia Filomatiae

K! Pilsudnia

K! Ruthenia (stud. narodowości rosyjskiej).

## „O urodę życia polskiego“

Na marginesie książki Prz. Marjańskiego

Do rąk mi wpadła książka p. t. „O urodę życia polskiego”. Napisał ją Przemysław Marjański. W całej tej książce nie wspomnian ani razu o tych, którzy tą przyszłą urodę życia stworzą, od których zależy, by to życie było naprawdę urodne bez żeromyszczyny okreseń. Nie wspomniano nie o młodzieży. Przemysław Marjański, który jest pod niektórymi względami ultra - konserwatystą, chce wrócić do dawno pogrzebanych wzorów sprzed Konstytucji 3-go maja, chce monarchy obieralnego dożywotnio, chce innych przeobrażeń w duchu narodowym, bo jest zdecydowanym przeciwnikiem państwocwów i wychowania państwocwego. Pomimo to myśli się, ktoby sądził, że jest to narodowiec, który na swym sztandarze wywiesił wywieszkę „Polska dla Polaków”. Przemysław Marjański ujmuje swą teorię w oryginalny sposób: „Obojętne jest czy ten lub inny człowiek jest gente Polonus, czy Rusin, czy Niemiec, lecz musi być moralnie i duchowo natiene Polonus”, a dalej: „Ziemia a nie krew daje Polakowi swoiste piękno, dzięki ekspansji żywiołu polskiego, oddziaływaniu polskiej cywilizacji, dzięki urodzie życia polskiego”. Wielką siłę widzi Przemysław Marjański w tej urodzie życia. Ciekawa jestem czy my młodzi zdajemy sobie sprawę, że w nas rzeczywistość ta siła leży, że może

fopzetać żywioły anarchy, a może również posiać przesłodki posiew zgodny, który się poczenie w diwnej symbiozie krwi i ziemi.

Dziś gdy na chwilę dzięki temu, że zabrakło wodza, a szare masy ludzkie zatrzymały się w rozpędzie, niepewne gładzić się mają, zatrzymały się również masy młodzieży. Masy młodzieży są jak ciągle płynna lawa, nie można pozwolić by zastęły, to też rozpocznie się wkrótce wyścig pracy, na którą stronę tą płynną lawę przyciągnąć, z której strony utworzyć z niej ruchomy wał obronny przed naporem innych.

Tymczasem młodzież jeżeli zrozumie, że prawdziwa uroda życia polega na całkowitem oderwaniu się od wpływów politycznych starszego pokolenia, że ta uroda życia może być tylko wtedy, o ile potrafimy wykształcić ideologię jakąś wspólną, popartą na zrozumieniu wspólnych haseł i celów. Jeżeli Przemysław Marjański potrafi znaleźć jakiś kompromisowy nacjonalizm, dla którego młodzież jest tak mało pomyślna, że nie umie sobie stworzyć jakiejś idei, któraby mogła połączyć wszystkie młode do gór Karpackich.

A. Poklewska - Koziell.

MYŚL MOCARSTWOWA —  
ELITA MŁODYCH

## Tylko słowa

Jeżeli weźmiemy do ręki jakiegokolwiek dziełnik, tygodnik, miesięcznik bez różnicy zapatrywaj politycznych, to przeważnie na naczelnym miejscu ujrzymy pod mniej lub więcej frapującym tytułem artykuł poświęcony sprawie młodzieży poskiej wogóle a młodzieży akademickiej w szczególności.

Panowie z pośród starszego pokolenia poprostu nie zdają sobie z tego sprawy jak te ich piękne słówka i szumne tytuły działają nam na nerwy, narazie tylko czekamy i ludzimy się już od dość dawna, że w ślad za słowami przyjdzie jakaś realna pomoc, jakieś rozwiązanie nędzy trapiącej młodzieży akademicką. Ci „panowie od spraw młodzieżowych” chcą na wzięć w pałt, chcą na naszych karkach zrobić karierę polityczną — bo wiedzą że młodzież jest świetnym atutem w grze politycznej, naturalnie w tym wypadku o pomocy nie można mówić. Krytykować nas potrafią, ale ludzi chcących wejrzeć w nasze życie, w nasze poczynania niema: między starszym pokoleniem a nami, młodzieżą istnieje nieprzebyty mur. Kto wznosił ten mur? Mam wrażenie, że samo życie, — my zostaliśmy wychowani wśród innych okoliczności, operujemy innymi kategoriami pojęć, żyjemy na innej płaszczyźnie, nasza nauka w szkole średniej wpływa wśród ciągłych eksperymentów. Jest nas młodych w Polsce dużo, bardzo dużo, o wiele za dużo niż być powinno, w tych ciężkich czasach. Większość z nas najpiękniejsze lata spędza w pogoni za jakąśkolwiek pracą — w rzeczy samej to nie jest nic złego ani szkodliwego dla nas, o ile ta praca przynosiłaby jakieś efektywne rezultaty; tak nie jest. Jesteśmy opłacani gorzej niż kulis chiński: za 50 godzin korepetycji otrzymujemy się miesięcznie 15—20 zł. a ileż to razy wydobycie

tej sumy napotyka na niespodziewane przeszkody. Uważam, że w ten sposób marnuje się corocznie olbrzymie ilości energii, energii bezpowrotnie straconej, a ileż w ten sposób marnuje się zdolnych ludzi? My jesteśmy przyszłością Rzeczypospolitej Polskiej i mamy prawo żądać, żeby się nami zaopiekowano, żeby istniejące warunki zmieniono na lepsze. Nie mówię tu o wielkiej masie ludzi uprzywilejowanych, tylko, że ci ludzie są starsi mają przeważnie ponad 30 lat i napewno należą do P. O. W. Jeżeli nie, to do Federacji, do Byłej Straży Obywatelskiej, są bytemi Orłętami lwowskimi, lub też brali udział w powstaniu śląskim lub wielkopolskim, jeżeli tam ich nie było, to napewno są Żeligowczykami, Hallerczykami lub Dowborczykami. Do wyboru jest też Związek Sybiraków, Murmańczyków i Kaniowczyków — jeśli nawet w tych związkach ich niema to napewno ta garstka uprzywilejowanych należy do Zw. Legionistów, do Legionu Pułaskiego, do Zw. Weteranów b. armji polskiej we Francji do Zw. Rezerwistów, i do tylu innych Związków, których ze względu na brak miejsca nie wymieniam a jest ich jeszcze conajmniej z tuzin. Nie przedstawiamy dla państwa i dla społeczeństwa żadnej wartości, bo w r. 1905 nie było nas na świecie bo w r. 1914 mieliśmy w ustach smoczek, w regu grzechotkę a nie karabin, bo w r. 1920 robiliśmy habki z piasku, a nie kopaliśmy okopów — z tych to względów jesteśmy niczem.

Możemy gryźć klinkier, bo na chleb nie zasłużyliśmy. Profesorowie uniwersytetu traktują nas zimno, oschle i odpychają, nie wiedząc ile to razy nie dojadło się i nie doszło, żeby zapłacić czesne. Każdy z nas stara się wszelkimi sposobami zdobyć jakieś zajęcie dorywcze, chociażby na parę dni, dochodzi do tego, że po ośmioletniej nauce w gimnazjum i po paru latach wyższych studiów proponują nam pracę z łopata w ręku. Nie chcę być źle zrozumiany — nie gardzimy pracą fizyczną, ale też chcemy, żeby ci co nam taką pracę proponują zrozumielni, że jest pewna różnica między człowiekiem wykształconym, a analfabetą. Wiele z nas pragnie wojny, bo bohaterstwo starszych zabardzo kłuje nas w oczy. Chcemy wojny, żeby pokazać, że i my potrafimy stanąć z bronią w ręku jeżeli zajdzie potrzeba, chcemy pokazać, że to nie nadzwyczajne, że to poprostu obowiązek dobrego Polaka. To byłoby naszą rehabilitacją.

Jan Piotrowski.

## Komunikaty

Codziennie od godz. 11—12-jej w lokalu własnym (Uniwersytecka 6—8), czynne jest informatorium dla nowostępujących na U. S. B. Studenci starszych lat studiów udzielają rad i wskazówek.

Sekretariat Myśli Mocarstwowej komunikuje, iż zapisy na najbliższy kurs kandydacki przyjmują codziennie i udziela informacji w godz. 11—12 w lokalu organizacji.

Inspektor Okręgu Wileńskiego „Myśli Mocarstwowej” kol. Jan Krupowicz spowodu wyjazdu powierzył zastępstwo prezesowi grupy akademickiej kol. Józefowi Hofmanowi.

# Nacjonałści, socjałści, czy mocarstwowcy?

Pierwsze dwadzieścia lat dwudziestego stulecia upłynęło w Polsce na walce o jedną z Niepodległość. Poświęcenie się i ofiarność „ludzi czynu” zostało uwiecznione zdobyciem Niepodległej Ojczyzny, której granice wytyczone zostały krwią i bagnetem bojowników o wolność.

Nastąpił drugi etap pracy: Uporządkowanie stosunków wewnętrznych i podniesienie potęgi Mocarstwowej Polski na terenie międzynarodowym. Czyli mówiąc słowami Twórcy Państwa: „Po wyścigu krwi i żelaza, nastąpił wyścig pracy”.

Ostatnie szesnast lat upłynęło pod znakiem tego wyścigu pracy na polu gospodarczym, kulturalnym i ideowym. Młode pokolenie Polski Niepodległej zaczyna już brać udział w pracy nad podniesieniem potęgi swej Ojczyzny...

Dziś możemy stwierdzić, że w ciągu tych ostatnich 16 lat starsze społeczeństwo polskie nie wytworzyło żadnej idei, stojącej ponad szowinizmem klasowym czy narodowym, idei któraby skupiała szerokie masy zdrowomyślnej młodzieży.

Życie ideowe młodzieży grupowało się koło ruchu nacjonalistycznego, socjalistycznego i mocarstwocwego... Nasuwa się obecnie mimowoli pytanie: który z tych ruchów dojdzie do znaczenia i odegra w życiu Polski dzielową, decydującą rolę?

Postaramy się nad tem pytaniem zastanowić:

### RUCH SOCJALISTYCZNY

Ruch socjalistyczny z PPS i z nielegalnym Zw. P. Mł. Demokratycznej na czele wśród młodzieży akademickiej cierpi na „uwiąd starczy”. Radykalne ha-

śla socjalistyczne nie znajdują już w Polsce zwolenników, wywołując niedwuznaczną reakcję.

### RUCH NACJONALISTYCZNY

Ruch nacjonalistyczny jest reprezentowany przez Młodzież Narodową, która popularność zdobywa sobie przeważnie wśród ludzi całkiem młodych, nie orjentujących się w sprawach politycznych, a dających się łatwo wciągnąć na lep demagogicznych haseł. Młodzi Narodowcy dzięki rzucaniu pustych frazesów, dzięki organizowaniu popularnych wśród młodzieży awanturniczych demonstracyjnych mogą znacznie skuteczniej od innych oddziaływać na młode audytorjum, nie widzące jeszcze potrzeby pracy nad sobą samym i dla dobra innych.

Młodzież Narodowa zdobywa sobie popularność chwilową na terenie młodych, ale nie wśród trochę trzeźwiej myślącej młodzieży i nie zanosi się na to wcale, aby ten stan rzeczy miał ulec zmianie.

Wpadł mi do ręki artykuł zamieszczony w „Czasie” na temat ruchów ideowych wśród młodzieży akademickiej. Czytamy tam:

„Jeżeli Młodzież Narodowa uczy się obecnie pływać na głębokiej wodzie życia, to trzeba zauważyć — że woda po której pływa jest niestety bardzo mętna, tak jak jej programy polityczne, — dlatego też, prócz ciągłego kontaktu z władzami bezpieczeństwa żadnej korzyści z niej nie wyniesie.

Większość Narodowców, którzy wychodzą z szeregów młodzieżowych, gdy zetkną się z życiem —

traci wiarę w możliwość zrealizowania dyktowanego przez pewną grupę starszych panów programu. Aby nie utrudniać sobie i tak już ciężkiej walki o codzienny szary byt lub posadę, wyrzeka się z całym spokojem swych dawnych przekonań, o które przedtem gotowa była walczyć do upadłego. Wynikiem tego jest — że wśród warstw pracujących Młodego pokolenia o ruchu Narodowym mało się słyszy”.

Oba te ruchy są dziś dla polskiej racji stanu w założeniu absurdalne i jako rasy odśrodkowe godzące w całość państwa są szkodliwe dla rozwoju Polski.

Dojść do większego znaczenia w życiu naszego Państwa może jedynie organizacja, która swą ideologią połączona z dużą dozą umiejętnego przystosowania do potrzeb życia zyska sobie szeroką młodzież jak i uznanie starszego społeczeństwa.

Wytęczną działalność takiej organizacji musi być: przedewszystkiem nie ilość członków, lecz ich osobista wartość, nie doktrynerstwo, co pierwszej próby życia nie wytrzyma i nie demagogia, lecz trzeźwość, na racji stanu Państwa Polskiego oparty program polityczny, nie rozpamiętywanie walk klasowych i partyjnych, ale jednocześnie bez różnicy wszystkich warstw społecznych w pracy dla Polski.

Nacjonalizm i socjalizm polski, patryjotyczne ruchy ery niewoli z chwilą wskrzeszenia Polski interesem państwa odpowiadać przestaly.

### RUCH MOCARSTWOWY

Mocarstwowcy stworzyli program własny, odpowiadający polskiej racji stanu, ciasny egoizm nacjonalistyczny, zastępując ideą jagiellońską, ideą bratniej współpracy ludów słowiańskich.

Nie będę tu z braku miejsca omawiał programu Myśli Mocarstwowej. Ktoby chciał poznać go lepiej i dokładniej, może to uczynić zapisując się na kurs kandydacki.

Z każdego punktu programu politycznego, gospodarczego i społecznego jasno wynika, że mocarstwowcy realnie dążą do swego obranego celu: podniesienia potęgi Mocarstwowej Polski, planując całkowitą przebudowę dzisiejszego ustroju.

Myśl Mocarstwowa składająca się przedewszystkiem w dobie obecnej z niezamożnej młodzieży akademickiej dąży przedewszystkiem do poprawy warunków studiów rzesz akademickich, przez odpolitycznienie placówek samopomocowych.

Mocarstwowcy dzięki swej wytrwale i spokojnej pracy nie tylko wśród młodzieży, ale i w innych organizacjach społecznych zdobywają sobie należne uznanie i szacunek tak wśród warstw młodzieżowych jak i starszego społeczeństwa.

Jeśli w tym kierunku Mocarstwowcy z dotychczasową energią będą pracowali to na pytanie, jaki z ruchów młodego pokolenia wniesie trwałe podwaliny pod budowę Polski — Mocarstwowa, każdy może dziś już odpowiedzieć.

Władysław Bodak

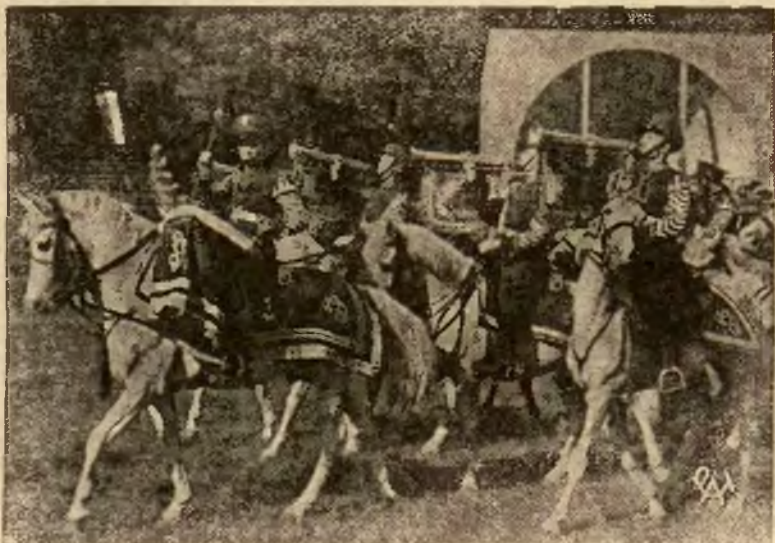
REDAKTO: Józef Hofman



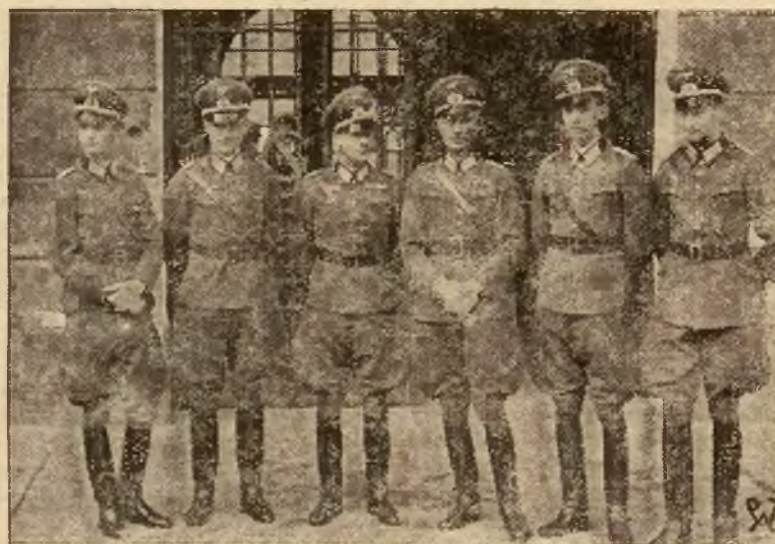
## Z międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie



Ekipa polska przed defiladą



Orkiestra 1 p. szwoleżerów daje fanfary znak rozpoczęcia defilady zawodników



Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie, które ściągają uwagę licznych rzesz miłośników sportu jeździeckiego rozpoczęły się w Warszawie w dniu 27 bm. Na zdjęciu widzimy ekipy niemiecką i włoską w chwili po złożeniu tradycyjnym zwyczajem, wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

## Nowe zwycięstwo „Warszawianki”

SALLAUMINES. — W Sallaumines na granicy belgijskiej rozegrany został w niedzielę drugi mecz Warszawianki z reprezentacją miejscowej emigracji. Przeciwnik Warszawianki był tym razem słabszy, niż drużyna, która walczyła w sobotę. Zwyciężyła

też Warszawianka zdecydowanie 6:1 (3:1).

Cztery bramki dla Warszawianki zdobył Pirych, a dwie — Smoczek. Dla Emigracji honorowy punkt uzyskał Urbanek.

Widzów, mimo niepogody, 2.000.

## O nagrodę im. Massaryka

PRAGA. — Ostatnie w r. b. wielkie międzynarodowe zawody samochodowe, rozegrane w Czechosłowacji o wielką nagrodę Massaryka, zgromadziły na trasie przeszło 150 tys. widzów. Wielką niespodzianką było zwycięstwo Niemca Rosemeyera mimo udziału w zawodach takich asów, jak Stuck,

Warzi i Nuvolari. Dystans wyścigów wynosił 495 km. Zwycięzcą, który jechał na maszynie „Auto Union” przebył tę przestrzeń 3:44:10 6 sek., osiągając przeciętną szybkość 132,588 km. godz. (rekord toru). Drugie miejsce zajął Nuvolari (Włochy) na Alfa — Romeo 3:50:48,4 przed Chironem (Francja) na Alfa — Romeo i Brivio (młochy).

W drugiej grupie do 1500 cm. na dystansie 437 km. pierwszym był Seaman (Anglia) na maszynie Era w czasie 3:48:32, osiągając 118 km. godz., 2) Veyron (Francja) na Bugatti, 3) Sojka (Czechy) na Bugatti.

## Fantastyczny wypadek Stucka

PRAGA. — Na zawodach o wielką nagrodę Massaryka niespodzianką była porażka zesłorocznego zwycięcy Stucka i Włocha Varzi. Stuck, jak się okazało, miał fantastyczny wypadek w drodze, mianowicie w czasie jazdy został zaatakowany przez ptaka górskiego, który mu potłukł okulary ochronne i zranił oko. W następstwie wypadku Stuck musiał się wycofać z zawodów. Varzi wskutek defektu wycofał się w ostatniej rundzie.

## U nas i gdzieindziej

LWÓW. Dnia 6-go października odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski Lwów — Wrocław. Lwów wystąpi prawdopodobnie w składzie: Łukasiewicz Lemiszko, Żukowski, Borowski.

Jak nam komunikuje Polski Związek Bokserski, skład polskiej reprezentacji bokserskiej na mecz z Czechosłowacją, który się odbędzie dnia 6-go października w Poznaniu będzie nieco różnił się od składu reprezentacji, która walczyła z Niemcami, mianowicie w wadze lekkiej zamiast Sipińskiego wystąpi Kajnar, a w półciężkiej walczyć będzie Szymura, a w średniej, jak wiadomo, zamiast Majchrzyckiego wystąpi Chmielewski.

PARYŻ. Prezes Francuskiej Federacji L. Atletycznej M. J. Genet oświadczył przedstawicielom prasy francuskiej, że renowacja słynnego biegacza Ladoumègue'a nie jest niemożliwa. Nic nie stoi na przeszkodzie — zda niem p. Genet — aby przywrócić biegaczowi francuskiemu prawa amatorskie. Przepisy francuskie nie stawiają pod tym względem trudności nie do pokonania.

Natomiast z punktu widzenia przepisów międzynarodowych — sprawa, zda niem p. Genet, jest załatwiona definitywnie i wszelkie starania rozbijają się o formalną odmowę ze strony Federacji Międzynarodowej.

Sam Ladoumègue oświadczył, że chętnie wróci do statutu amatora.



**W**  
**HEMOROIDACH**  
STOSOWANE CZOPKI  
**HERIDAL-ERBE**  
Łagodzą przysię i do-  
kuczliwie cierpienia,  
dolegliwości oraz bóle  
Stosujcie się  
przy guzach hemoroidalnych  
swędzeniach, pieczeniach,  
ślazach zapalnych prze-  
krwienieniach itp.

**P.P. MYŚLIWI—UWAGA!**  
Z dniem 15 października 1935 r. zamykamy przyjmowania zamówień (przepraszamy) na  
**JEDNODNIÓWKĘ ŁOWIECKĄ**  
(księgę pamiątkową łowiectwa wschodniego)  
która się ukaze w Wilnie w dniu 3 listopada b. r. (w dniu Sw. Huberta) i będzie stanowiła luksusowo-albumowe wydawnictwo myśliwskie, uświetnione artykułami najprzedniejszych piór łowieckich w Polsce.  
Cena egzemplarza Jednodniówki w razie zamówienia (w powyższym terminie) wyniesie około 2 zł. 50 gr.  
Cena egzemplarza po zamknięciu przyjmowania zamówień t. j. po 15.X 1935 r. wyniesie około 4 zł.  
**ZARZĄD TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO ZIEM Wschodnich.**  
Wilno, ul. Mickiewicza 11 (Klub Myśliwski).

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 1. 10. 1935 r.

DEWIZY:  
Belgia 89,72 — 89,95 — 89,49.  
Berlin 213,75 — 214,75 — 212,75.  
Holandia 359,50 — 360,40 — 358,60.  
Kopenhaga 111,50 — 117,05 — 115,95.  
LONDYN 26,08 — 26,21 — 25,95.  
Nowy Jork 5,31 3/8 — 5,34 3/8 — 5,28 3/8.  
Nowy Jork telegr. 5,31 1/2 — 5,34 1/2 — 5,28 1/2.  
Paryż 35,01 — 35,10 — 34,92.  
Sztokholm 134,55 — 135,20 — 133,90.  
Szwajcaria 172,90 — 173,33 — 172,47.  
Włochy 43,38 — 43,50 — 43,26.  
Tendencja utrzymana.

AKCJE:  
Bank Polski 92,00 — 91,50.  
Warszawska fabryka cukru 36,00.  
Starachowice 31,75.  
Haberbusz 32,00.  
Tendencja przeważnie utrzymana.  
PAPIERY PROCENTOWE:  
Konwersyjna 68,00.  
6% dolarowa 80,50.  
Premiowa dolarowa 51,75 — 52,00.  
Stabilizacyjna 62,00 — 62,50 — 62,75 ostatnie drobne.  
4 1/2% ziemskie 43,00.  
5% Warszawy za 1933 rok 56,00 — 56,25 — 56,00.  
Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów utrzymana.

## Programy radiowe

WILNO

Środa, dnia 2 października 1935 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. Muzyka. 7.50 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Modne roboty na drutach — pogadanka. 12.30 Koncert Ork. Kam. pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego z Wilna. Transm. na wszystkie polskie Stacje. 13.30 Muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. — 16.30 Fagm. z „Traviaty” Verdiego (płyty). 16.00 Zagadki muzyczne — aud. dla dzieci starszych. 16.20 Cezar Frank — Sonata skrzypcowa a-dur. Wyk. St. Miłkuszewski (skrzypce) i Marja Bilińska (fort). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem Radia. 17.00 Nasza współczesność literacka — dyskusja. 17.25 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej - Szymanowskiej. 17.50 Świat się śmieje (przebieg humoru zagranicznego). — 18.00 Pieśni hiszpańskie w wyk. Zofii Massalskiej. 18.15 Kwadrans prawdziwych tang w wyk. Zespołu pod dyr. Ignacego Stołowa. 19.00 Radio na wsi — audycja dla rolników w opr. Jana Hopki. 19.15 Skrzynka ogólna. — 19.20 Pogadanka z okazji tygodnia Szkoły Powszechnej. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. wiad. sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka w wyk. Ork. Adama Furmańskiego. 20.45 Dzieńnik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 V-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. 21.35 Kwadrans poetycki. 21.50 Rola przysiadki mózgowej w ustroju — pog. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. — 23.00 Kom. met. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA

Czwartek, 3 października 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół średnich. 13.00 Muzyka szkolna. 15.30 „Jesienne nastroje” — koncert. 16.00 „Cyganitka” — opowiadanie Starożytności. 16.15 Grieg - Saint - Saens, Sarasate grają własne utwory — płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „Socjalizm polski w rewolucji 1905 roku” — odczyt. — 17.15 „Polak — Węgier... dwa bratanki” (audycja muzyczna — słowna). — 17.50 „Książka i wiedza”. 18.00 Recital Flory Czarnockiej. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 „Jak spędzić święto”. — 19.00 „Nowiny leśne”. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 — Premiera słuchowiska „Noce Terezy”. 21.35 „Nasze pieśni”. 22.00 III-ci koncert z cyklu „Kwartety Haydna”. — 22.25 Muzyka taneczna.

## CASINO

Niewolałote ostatni dzień

POWRÓT FRANKENSTEINA — Borys Karloff.

Wkrótce: pełna sensacja dla pragnących silnych wrażeń

## Morderstwo @ kasynie

Szczeg. nast.

## HELIOS

Otwarcie sezonu zimowego

## BENGALI

Najświetniejszy film świata  
Gary COOPER — Franchot Tone — Kathleen Burke — Ryszard Ciołkiewicz.  
Reż. Herry HATHAWAY. Od wielu lat kinematografia nie stworzyła takiego dzieła. Film, który każdy widzieć powinien! Nadprogram: Niebawem atrakcja kolorowa oraz aktualja.  
Seanse o 4, 6, 8 i 10.20 W sobotę i niedzielę od g. 2-ej.

## PAN

Okłaskii!

## SMOSARSKA

W sukces'e polskim „DWIE JOASIE”

oraz codzienny DODATEK KOLOROWY i najn. aktualja. Bil. honor. niewetne.

## REWJA

Balcon 25 gr.

## W dżunglach Afryki

Rewja w 2 częściach i 16 obrazach z udziałem całego zespołu i ulubieńców Włosa baletmistrza K. Ostrowskiego, primabaleriny Bałi Relskiej, piosenkarzy Mary Zejmówny, hamorysty Antoniego Jakuszasa oraz gościnnie występującego piosenkarza St. Agniew. W najbliższym programie wystąpią Włoszanka z wieloletniego Czerwinkiego. Agniew. W piosenkarz Gosię Negro, znakomitą nowoczesną piosenkarz Bolesław Majski. Codziennie 2 seanse: o 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 3 seanse: o 4.15, 6.45 i 9.15. W soboty kasa czynna do g. 10 ej w

## Przetarg

Wieżenie w Słoniemie ogłasza nieograniczone pisemny przetarg na dostawę: 200 mtr. drzewa sosnowego opałowego, 500 kg. słoniny, 60000 kg. kar tofli, 1000 kg. fasoli, 1500 kg. grochu, 7500 kg. maki żytniej razowej, 1000 kg. maki żytniej pyłowej 65 proc., 100 kg. kawy zbożowej, 500 kg. cebuli, 5 kg. pieprzu, 5 kg. liści bobkowych, 5000 kg. buraków egipskich, 1000 kg. kaszy jęczmiennej, 1000 kg. pęczaku oraz 300 kg. kaszy gryczanej.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 11 października 1935 roku o godz. 11. Szczegółowe warunki przetargu zostały ogłoszone w Informatorze o dostawach rządowych, wojskowych i samorządowych, Warszawa, ul. Niecała Nr. 12, w Przeglądzie przetargowym dostaw rządowych i samorządowych, Warszawa, ul. św. Krzyska Nr. 17 oraz w Zarządzie Miejskim m. Słoniem. Słoniem, dnia 30 września 1935 roku

PACZKOWSKI

Naczelnik Wieżenia

## Do Słowa

I do wszyst-  
kich gaz-  
ogłoszeń i różne komunikaty po ce-  
nach bardzo tanich i na warunkach  
najbardziej dogodnych przyjmuje  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
STEFANA GRABOWSKIEGO  
W WILNIE  
Garbarska 1, tel. 82.

## Lekarze

**Dr. Zygmunt KUDREWICZ**  
choroby wewnętrzne — syfilis, skór-  
i mocznicowe. Przyjmuje od godz. 8-1  
i 3-8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60

## Doktor ZELDOWICZ

POWAŻCIE

Choroby skórne, weneryczne, narząd-  
ów moczowych. Przyjmuje od godz.  
9 — 1 i 5 — 8.

## Doktor ZELDOWICZOWA

kobiece, skórne, weneryczne, narząd-  
ów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 —  
4 — 7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

## Kupno i sprzedaż

DOM, osobnik, murowany kupię  
niedrogo. Oferty pod „Słoneczny”  
do Adm.

MASZYNĘ do pisania kupię,  
pożądany typ „Portable”. Oferty  
z ceną pod „Maszyna” do Adm.

PIANINO doskonale sprzedaje  
się natychmiast za 1000 zł. (ko-  
ształowo 2200 zł.) Ostrobramska  
9, m. 8.

Samochód używany, w dobrym  
stanie kupię okazjnie. Oferty  
pod „3000” do Adm.

WYŻŁA „spaniole” kupię. Oferta  
z ceną pod „Pies” do Adm.

## Lokale

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojo-  
we mieszkanie, ze wszelk. wygo-  
dami w domu Nr. 6 przy ul.  
Gimnazjalnej, obok Sądu Okr.  
i gimn. Orzeszkowej.

DWA POKOJE z łazienką i uż-  
ywalnością kuchni do wynajęcia,  
Wiwalskiego Nr. 6 m. 23.

DO WYNAJĘCIA 2—3 pokoje z  
wygodami i niekierującą wej-  
ściem, obiady lub używalność  
kuchni. Słowackiego 16—2 (obok  
Dyr. Kol.) od 16—18.

MIESZKANIE do wynajęcia 4 po-  
kójowe, obszerne, słoneczne, su-  
che i ciepłe. Wolne od podatku,  
Antokol, Piaszki 9.

POKOJ skromnie umeblowany  
z elektrycznością przy małej ro-  
dzinie do wynajęcia, Popowska  
22 m. 2.

Pokój do wynajęcia dla sa-  
motnego, Antokolska 6/1 — 4,  
ogładac od 3 do 6-ej pp.

3, 5 i 6 POKOJOWE mieszkania  
ze wszystkimi wygodami do wy-  
najęcia Ofarna 2 i 4

3 POKOJOWE mieszkanie ze  
wszystkimi wygodami do wy-  
najęcia. Krakowska 51.

## Stancje

PRZYJME UCZENIE na stancję  
z pełnym utrzymaniem, Bonifr-  
terska 14 m. 10.

## Nauka

Przedszkole „PROMIEŃ” Wi-  
walskiego 4, już rozpoczęło zaję-  
cia. Zapisy codziennie.

Paryżanka naucza dorosłych,  
młodzi — mówić poprawnie w  
trzydziestu — czterdziestu lekcyjach  
Metoda własna. Wszystkie wyż-  
sze francuskie egzaminy. Widzcie  
dziesiąt — jedenastą, siedemnastą  
— ośmnastą. Podgórska 5 m. 6.  
Drugie piętro.

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni,  
która w ubiegłych latach przygotowa-  
ła do gimnazjum kilkanaście dzieci  
w inteligentnych domach — poszuki-  
je posady w mieście nauczania i wy-  
chowania dzieci w wieku 6—10 lat.  
Może na przychodzącą, świadectwa i  
referencje poważne, Bakszta 10—8.

## Poszukują pracy

FREBLANKA poszukuje posady w  
przedszkolu lub do dzieci prywatnie.  
Zgłoszenia dla C. M.

JAKIEJKOLWIEK PRACY po-  
szukuje zdolny inteligentny i pra-  
cowity. Ewentualnie mieszkanie  
za prowadzenie administracji do-  
mu. Oferty do Administracji pod  
„Pomoc studującemu”.

PRAKTYKI u adwokata poszu-  
kuje student III roku prawa. Wy-  
nagrodzenie minimalne. Łaskawe  
oferty dla „Pracowitego” do Adm.

## Różne

POŻYCZKI 2—3 tys. zł. pod so-  
lidne zabezpieczenie poszukuje  
Oferty dla „Przedsiębiorstwa” do  
Adm.

## Zguby

ZNALEZIONO na Zakretowej  
woreczek z pieniędzmi. Zgłosze-  
nie: Zakretowa 7 — 20 między  
6 — 17 codziennie.